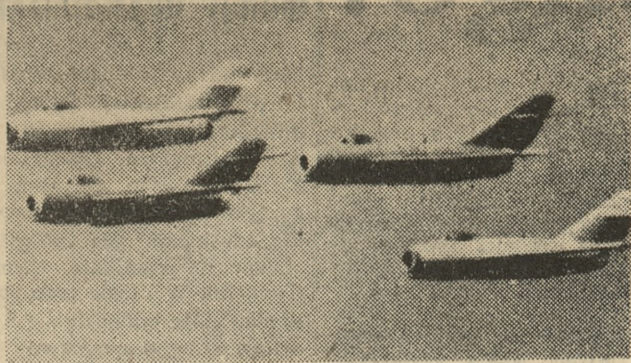


Dziś Ławica - godzina 15



List przedstawicieli 25 krajów

Przedstawiciele 25 krajów Afryki i Azji wysłali w piątek list do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda, w którym żądają wpisania problemu algierskiego na porządek dzienny sesji Zgromadzenia Ogólnego motywując to „rozwojem sytuacji”, który uniemożliwił prowadzenie rokowań między obiema zainteresowanymi stronami”. (PAP)

Francuscy geografowie w Poznaniu

Wczoraj przybyła do Poznania trzyosobowa grupa profesorów francuskich, specjalistów geografii. Na czele delegacji stoi Louis Francois, inspektor generalny ministerstwa oświaty z Paryża. W skład jej wchodzi prof. André Journeau z Caen oraz prof. Louis Papy z Bordeaux. Wizyta w Polsce odbywa się w ramach wymiany kulturalnej, prowadzonej przez UNESCO. Goście francuscy, których specjalnie interesują programy i podręczniki geograficzne, zwiedzili już Puławę, Kazimierz, Góry Świętokrzyskie, Kielce, Kraków, Tatry. Do Poznania przybliżył Łódź. W dniu wczorajszym byli gośćmi Studium Nauki i Kultury nr 2 przy ul. Młynowej. Dziś profesorowie francuscy jadą do Gniezna i Biskupina. W poniedziałek zwiedzą Poznań. (JK)

Z ostatniej chwili

Bezprzykładne posunięcie Mobutu

Pod ambasadą ZSRR skierowany został silny oddział zbuntowanych żołnierzy kongijskich. Dowódcą oddziału wysłany przez Mobutu pragnął zastąpić swymi żołnierzami posterunki ONZ.

Na żądanie samowolnych władz, ambasador radziecki postanowił opuścić Leopoldville. Tłumy mieszkańców zgęstniały, aby zobaczyć, jak radziecki ambasador opuści Kongo. Wkrótce potem stolice Konga opuścił również ambasador CSRR.

Korespondenci agencji amerykańskich podają, że z Konga wysiedleni zostali dziennikarze krajów socjalistycznych. (PAP)

Kaktusy można krzyżować

W ostatnich tygodniach eksperci do spraw hodowli roślin użytkowych dokonali cennego odkrycia naukowego. W wyniku licznych doświadczeń ustalili oni mianowicie, iż niektóre gatunki przejawiają cechy zadziwiającej wprost żywotności, zwłaszcza przy zastosowaniu odpowiednich kryzyżówek.

Tak np. po trzymiesięcznym okresie letargu rośliny tego rodzaju udało się stworzyć warunki do interesującej krzyżówki poznawczej „Kaktusa” z warszawskimi „Szpilkami”. Nowa roślina, której pierwszy okaz wyhodowany zostanie w dniu 1 października br. na pewno przypadnie do gustu licznej wielbicielom flory kaktusowej.

Wiązanki nabywać będzie można co tydzień we wszystkich kioskach „Ruchu”.

Kryje ten zawód w sobie romantyzm dawnej husarii i ostatnich wynalazków techniki. Może właśnie dlatego oprócz podziwu i zainteresowania zdobywa dla żołnierzy nowe uczucia. Na kartach historii naszego narodu zapisali się na zawsze: Kozłowski, Żwirko, Wigura, Bajen, Hyniek, bohaterzy obrony Londynu, żołnierze pułku „Warszawa”, „Kraków”. Ale nie tylko zapisali się w historii. Znaleźli miejsca na zawsze w naszych sercach.

Zasłużyli na taką pamięć. Białoczerwona szachownica była dobrze znana tam, gdzie toczyły się walki o wolność. Dziś, gdy nad światem zaczyna krążyć znów zła faszyzmu, siła naszej powietrznej armii, jest jednym z warunków pokojowego życia.

I za to, że bez względu na czas, w dzień i w noc, w słońcu i w deszczu, wysoko pod nieboskłonem pilnuje naszych pól i lasów, wsi i miast — dziękujemy im w dniu ich święta!

Fot. — CAF

Łączny obrót ponad 11 miliardów zł

Targi zamykają podwoje

Wczorajszy dzień upłynął na targach pod znakiem zwiedzania ekspozycji przez delegację rządową. Na jej czele stał wicepremier Eugeniusz Szyr, a towarzyszyli mu między innymi sekretarz KC PZPR Jerzy Albrecht, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olszewski i wiceminister MHW Edward Sznajder.

Gości oprowadzali — I sekretarz KM PZPR w Poznaniu Czesław Kończal, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej naszego miasta Franciszek Frackowiak i dyrektor Zarządu MTP Stefan Askanas.

CORAZ WIĘKSZA KOLEKCJA

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP, wicepremier E. Szyr podkreślił widoczny na targach poważny rozwój wytwórczości artykułów rynkowych, których kolekcja jest nieporównanie większa niż wiosną tego roku. Dalej Wicepremier zwrócił uwagę na dążenia przemysłu odzieżowego w zakresie dostarczania rynkowi wewnętrznemu bogatej kolekcji ubiorów, które mają wejść do produkcji w najbliższym czasie.

PONAD 110.000 ZWIEDZAJĄCYCH

Dziś, późnym popołudniem VI Targi Krajowe zamykał swe podwoje. Według wstępnych obliczeń liczba zwiedzających przekroczyła 110 tysięcy osób. Wartość zawartych transakcji grubo przekroczyła w ostatecznym podliczeniu kwotę 11 miliardów zł. Będzie to wynik ponad 22.000 zawartych umów handlowych. Tak więc możemy oczekiwać, że wiosną i latem przyszłego roku rynek nasz zostanie nasycony nowymi artykułami. Zapoowiada się wprowadzenie do sklepów nowych modeli odzieży m. in. sporo tzw. młodzieżówki oraz modnych bucików.

WYMIANA PRZYGRANICZNA

Bardzo dobrze wypadło na targach także Towarzystwo Handlu Międzynarodowe go DAL. Za jego pośrednictwem woj. zielonogórskie podpisało umowę wartości 7 milionów zł z wydziałem handlu we Frankfurcie nad Odrą. Lista towarów oferowanych przez handlowców z NRD obejmuje m. in. powielacze, maszyny do liczenia i bieliznę. Zielona Góra dostarczy galanterię skórzaną i z tworzyw sztucznych oraz ubrania robocze.

Jak poinformował nas dyr. handlowy DAL, poseł St. Stefanowski, pawilon tego towarzystwa odwiedzili radcowie handlowi ambasady krajów demokracji ludowej.

SPOTKAMY SIĘ NA WIOSNĘ

Na specjalnej konferencji z wystawcami, ci ostatni jeszcze raz potwierdzili celowość targów krajowych, a wiele branz zapowiedziało już swój udział na wiosnę 1961 r. I wreszcie wiadomość ostatnia. Konkurs na podniesienie jakości wyrobów i nowe artykuły ogłosili w czasie targów Związek Spółdzielni Inwalidzkich. Zgłoszono do niego prawie 100 eksponatów, a pod uwagę wzięto także 50 targowych stoisk inwalidzkich. Wy różniła się branża chemiczna. Komisja przyznała 7 nagród, wśród których najwyższa wynosi 10.000 zł. (c)

Pogoda

W dzielnicach południowo-zachodnich zachmurzenie na ogół umiarkowane, na pozostałym obszarze — pogodnie i zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna ok. 18 st. na wschodzie, do 24 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

Nowe zabytki

W Muzeum Narodowym w Warszawie trwają przygotowania do otwarcia wystawy bezcennych zabytków sztuki starożytnej, otrzymanych w wieloletni depozyt paryskiego Luwru. Na zdjęciu: kierownik pracowni konserwatorskiej przy montażu rzeźby tańczącego satyra.

CAF — fot. Barącz



Rok XVI
Wydanie A

Poznań

niedziela — poniedziałek, 18/19 września 1960

Cena 50 gr

Nr 224 (5172)

Walka o całkowite rozbrowienie nakazem dla narodów

Głos polskich obrońców pokoju przed sesją ONZ

17 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego posiedzenie rozszerzonego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. W czasie posiedzenia zebrani wysłuchali referatu wiceprzewodniczącego posła Ostapa Dłuskiego na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, a następnie przyjęli uchwałę w której czytamy m. in.

„W obliczu memorandumów generalów zachodniomocnych domagających się bez

osłonek, z łosie hitlerowską bezczelnością totalnej militarystyki Niemiec zachodnich i wyposażenia Bundeswehry w broń jądrową, w obliczu rozpętanej przez rząd boński wścieklej kampanii odwetowej wobec Polski i Czechosłowacji, rozszerzone Prezydium OKP, wyrażając uczucia narodu polskiego, pragnie podnieść głos najostrzejszego protestu i oburzenia wobec tych prowokacji.

Ostatnie wydarzenia w NRF potwierdziły raz jeszcze, że militariści bońscy są najbardziej zjadliwymi wrogami pokojowego współżycia narodów, odprężenia międzynarodowego i rozbrowienia”.

W dalszej części uchwały podkreśla wierność polskiego ruchu pokoju ideałom pokojowego współżycia, które jest obiektywną koniecznością naszej epoki. Siły pokoju są znacznie silniejsze od siły wojny i dlatego niedopuszczalne do rozpętania nowej agresji jest realna możliwość.

Członkowie Prezydium OKP wyrażają przekonanie, że najważniejszym zadaniem, jakie stoi obecnie przed narodami świata, jest walka o całkowite i powszechne rozbrowienie.

Uczestnicy obrad postanowili także wysłać do przewodniczącego delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ — N. S. Chruszczowa depeszę, w której przekazują premierowi ZSRR najgorętsze pozdrowienia i życzenia, aby jego szlachetna misja pokojowa została uwieńczona sukcesem.

PAP

Delegacja polska wyjeżdża dziś na XV sesję

W dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę, udając się do Nowego Jorku, delegacja polska na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych pod przewodnictwem Władysława Gomułki. PAP

Sprawa Konga na Zgromadzeniu Ogólnym NZ?

Mobutu coraz pewniejszy siebie • Lumumba ukrywa się • Walki w Katandze trwają

Sytuacja w Kongo jest niejasna i bardzo skomplikowana. Leopoldville obieży w sobotę pogłoski, jakoby premier Lumumba został zamordowany. Popołudniowe doniesienia jednak zaprzeczają tym pogłoskom. „Widziałem go jeszcze przed chwilą” — oświadczył dziennikarzem przedstawiciel ambasady Ghany — i mogę zapewnić, że żyje”.

Jak wiadomo, Lumumba znajdował się w gmachu ambasady Ghany. O godz. 22 otrzymaliśmy wiadomość, że ukrywa się on w Leopoldville, w jednej z ambasad. Korespondent agencji Reutersa przypuszcza, że może tu chodzić o ambasadę Gwinyi.

W ogóle wiadomości napływające z Knga są bardzo fragmentaryczne i niepewne. Początki i telefony znajdują się pod kontrolą zbuntowanych wojsk płk. Mobutu. Żołnierze ci otaczają gmach parlamen-

6 nowych profesorów

w Poznaniu

Ratyfikacja umów i nominacje

Na posiedzeniu dnia 17 września Rada Państwa ratyfikowała następujące umowy międzynarodowe:

- podpisaną w Kopenhadze 8 czerwca 1960 r. umowę kulturalną między Polską Rzecząpospolitą a królestwem Danii;
- podpisaną w Sofii 14 grudnia 1959 r. wielostronną umowę o współpracy w dziedzinie kwarantanny i ochrony roślin przed szkodnikami i chorobami;
- podpisaną w Sofii 14 grudnia 1959 r. wielostronną umowę o współpracy w dziedzinie weterynarii.

Rada Państwa mianowała:

- na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej Kazimierza Sidora, zwalniając go z dotychczas zajmowanego stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Republice Tunisu Stefana Wileckiego, który będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Maroku;
- na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w królestwie Grecji Zygmunta Dworakowskiego;
- na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Republice Libanu Witolda Skuratowicza.

Rada Państwa powołała 5 profesorów nadzwyczajnych na stanowiska prof. zwyczajnych oraz 21 docentów na stanowiska prof. nadzwyczajnych. Profesorami nadzwyczajnymi w Poznaniu zostali: Jan Haber i Maksymilian Kranz (UAM) oraz Józef Broda, Stanisław Jankowski, Józef Kaja, i Jerzy Pawelkiewicz (Wyższa Szkoła Rolnicza). (PAP)

Sprawa Konga na Zgromadzeniu Ogólnym NZ?

Mobutu coraz pewniejszy siebie • Lumumba ukrywa się • Walki w Katandze trwają

Sytuacja w Kongo jest niejasna i bardzo skomplikowana. Leopoldville obieży w sobotę pogłoski, jakoby premier Lumumba został zamordowany. Popołudniowe doniesienia jednak zaprzeczają tym pogłoskom. „Widziałem go jeszcze przed chwilą” — oświadczył dziennikarzem przedstawiciel ambasady Ghany — i mogę zapewnić, że żyje”.

Jak wiadomo, Lumumba znajdował się w gmachu ambasady Ghany. O godz. 22 otrzymaliśmy wiadomość, że ukrywa się on w Leopoldville, w jednej z ambasad. Korespondent agencji Reutersa przypuszcza, że może tu chodzić o ambasadę Gwinyi.

W ogóle wiadomości napływające z Knga są bardzo fragmentaryczne i niepewne. Początki i telefony znajdują się pod kontrolą zbuntowanych wojsk płk. Mobutu. Żołnierze ci otaczają gmach parlamen-

tu i przeprowadzają rewizję w mieście. Aresztowani członkowie parlamentu zostali umieszczeni w hangarze starego lotniska. W Leopoldville panuje terror; kilka wojskowa zrzędnowała z wszelkich pozorów legalności i praworządności.

WALKI W KATANDZE
Dwie kolumny wojsk kongijskich kierują się w stronę Kongolo w północnej Katandze.

Wojownicy szczepu Baluba, wierni Lumumbie, przygotowują się do ataku na miejscowość Mukana. Partyzanci zaczęli również przenikać do Mitwaba.
Reporter telewizji francuskiej, który przedostał się do Manono, stwierdził, że miejscowość ta leży w ruinach na skutek walk między partyzantami Lumumby i żandarmami Czombego.

LIST ZORINA
Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin wystosował do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda list następującej treści: „Na polecenie rządu Związku Radzieckiego zwracam się z prośbą o wpisania na porządek dzienny kolejnej XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w charakterze sprawy pilnej i ważnej — kwestii zagrożenia niepodległości politycznej i integralności terytorialnej Republiki Kongo”.





Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Klejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: Jępiez — Feliks Bilos, kultury — Mieczysław Skapski, łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, miejskiego — Eugeniusz Cofka, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Co się dzieje w Kongo?

16 lat istnienia
Milicji Obywatelskiej

Zbliża się 16 rocznica powołania do życia organów Milicji Obywatelskiej. Poznańscy milicjanci przygotowują już bogaty program uroczystości. Kulminacyjnym punktem tegorocznego święta będzie wielkie spotkanie ze społeczeństwem na stadionie Olimpij (Gołecin). W czasie tego spotkania, które odbędzie się 9 października, społeczeństwo będzie mogło zobaczyć pokazy zręczności jazdy na motocyklach — milicyjnej służby ruchu, popisy psów milicyjnych oraz na zakończenie piłkarski mecz Olimpij z jedną z drużyn II ligi radzieckiej. (jk)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Doniosła sesja

Rozpoczynająca się 20 września XV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych pozostaje w centrum zainteresowania opinii światowej. Od czasu, gdy ogłoszono, iż na czele delegacji ZSRR stanie premier Nikita Chruszczow, rozpoczęły się na Zachodzie zacięte spory wokół problemu, czy członowi przywódcy świata zachodniego winni pójść w ślady Chruszczowa. Ostatecznie zwyciężyło stanowisko, że Eisenhower, Macmillan i de Gaulle nie staną na czele delegacji swoich krajów, co ma jakoby doprowadzić do „izolacji” radzieckiego premiera.

PROŻNE RACHUBY

Prożne były podobne rachuby. Poza przywódcami obozu socjalistycznego w gmachu ONZ staną członowie meżowie stanu wielu krajów Azji i Afryki. Na czele delegacji swoich krajów staną prezydenci: Nasser, Tito i Sukarno, premierzy Kuby, Sudanu i Gwinei oraz innych krajów neutralnych. Jeśli już mowa o izolacji, to z pewnością nie grozi ona Związkowi Radzieckiemu, lecz Stanom Zjednoczonym, Anglii i Francji. Zapowiedź przybycia do Nowego Jorku szefów rządów państw neutralnych wywołała poważne za mieszanie w kołach dyplomatycznych Zachodu.

Nie tylko reszta sprawa udziału premiera Chruszczowa nadaje zbliżającej się sesji tak doniosłą wagę. Na porządku dziennym staną bowiem sprawy o pierwszorzędnym znaczeniu dla pokoju światowego i bezpieczeństwa narodów. Będzie to jedyna w swoim rodzaju okazja do podjęcia nowej próby rozwiązania wielkich problemów międzynarodowych i nawiązania bezpośrednich kontaktów między meżami stanu całego świata. Wszyscy obserwatorzy zgodni są co do tego, iż z trybuny ONZ padną nowe, doniosłe propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia i w sprawie Niemiec. Przed uczestnikami sesji staje pilna konieczność wyeliminowania niebezpiecznych elementów kryzysu w różnych punktach świata. Dość wspomnieć sprawę Berlina zachodniego i zbrojeni NRF, problemy Kongo, Algierii i inne.

NOWA PRÓBA SIŁ

Szczególna doniosłość obecnej sesji ONZ wpływa również z nowego układu sił w tej organizacji. W końcu bieżącego roku zasiadać w niej będą przedstawiciele 20 państw afrykańskich. W tej chwili spośród 82 członków ONZ, 10 należy do obozu socjalistycznego, 9 do bloku afrykańskiego, 16 — to państwa azjatyckie, a 20 — Ameryki Łacińskiej. W najbliższej przyszłości powstanie szereg dalszych nowych państw. Blok afrykański, który wkrótce liczyć będzie 20 kilku członków, będzie wówczas największym spośród ugrupowań regionalnych. Ogółem ONZ ma wzmocnić pod koniec bieżącego roku do 97 państw. Skończyły się więc czasy, kiedy Stany Zjednoczone puszczały z łatwością w ruch osi-

Wypadki w Kongo zmieniają się z godziny na godzinę. Alarmujące wiadomości nadawane przez różne agencje, często przeczą jedną drugiej i niełatwo jest wyrobić sobie przejrzysty obraz sytuacji w tym kraju. Jedno jest pewne, że to młode państwo, które zaledwie kilka tygodni temu cieszyło się pierwszymi dniami wolno-

Historia wielkiego spisku

ści i z wiarą patrzyło w swą przyszłość, padło ofiarą wielkiego spisku.

O to najważniejsze etapy składające się na historię spisku przeciwko wolności narodu kongijskiego.

OSTATNIE DNI SIERNIA. Zbrojna interwencja belgijska ponosi fiasko w wyniku apelu rządu kongijskiego do ONZ. Kolonialisci rozpoczynają techniczne przygotowania do zamachu stanu przy pomocy prezydenta Kasavubu.

PONIEDZIAŁEK — 5 WRZEŚNIA. Kasavubu ogłasza przez radio swą decyzję o dymisji Lumumby i jego rządu. Wojska Ghany otaczają radiostację w Leopoldville. W półto-nej godziny później przybywa tam premier Lumumba w otoczeniu swej straży przy- bocznej. Wartownicy nie chcą go wpuścić. Lumumba oświadcza, że wyda swym żołnierzom rozkaz otwarcia ognia. Ghanczyści wahają się. Lumumba wpada do środka, dochodzi do mikrofonu i wygłasza swe pamiętne przemówienie, w którym odrzuca decyzję Kasavubu ujawniając jednocześnie jego zdradzieckie kontakty z kolonizatorami.

WTÓREK. Dowództwo ONZ wydaje rozkaz zamknięcia wszystkich lotnisk. Ma to na celu odcięcie Lumumby od możliwości kontaktowania się z krajem a w szczególności odcięcie go od dowództwa armii, która skutecznie walczy w prowincjach Bakwanga i Katanga.

ŚRODA. Kongijska Izba Reprezentantów anuluje dymisję Lumumby 60 głosami przeciwko 19. W dwa dni później, wrogi poprzednio Lumumbie senat wyraża dla niego zaufanie 41 głosami przeciwko 2.

Tymczasem armia kongijska odnosi poważne sukcesy w rejonie Bakwanga i w Katandze. Spiskowcy postanawiają spieścić się.

SOBOTA. Rzecznik ONZ, oznajmia, iż w rejonie Bakwanga i w Katandze zawarte zostało zawieszenie broni i że podjęte zostało dzieło organizacji armii kongijskiej. W tym samym dniu dowództwo sił zbrojnych ONZ wypłaca w obozie Leopolda spore sumy pieniędzy żołnierzom kongijskim, tytułem niby to za- ległego żołdu. Doradzają im aby poszli napić się piwa. Wczoraszni żołnierze są pijani. Jednocześnie broń oddawaną jest do magazynów, przy których stoją żołnierze marokańscy. Nawet warta kongijska przy wejściu do obozu zostaje rozbrojona. Lumumba wzywa dziennikarzy. Protestuje. Jego protesty nie do-

chodzą do społeczeństwa, nie wiedzą o nich żołnierze w Leopoldville.

Rada Bezpieczeństwa odracza debatę do poniedziałku aby umożliwić przybycie delegacji Kongo. Spiskowcy mają 48 godzin czasu dla zakończenia operacji. W sobotę wieczorem mianowany przez Kasavubu premier Ileo przed stawia dziennikarzom swój program.

NIEDZIELA. Lumumba usiłuje opanować radiostację celem przemówienia do narodu. Akcja nie udaje się.

PONIEDZIAŁEK — 12 WRZEŚNIA. Dowództwo Narodów Zjednoczonych otwiera radio dla „patriotów” kongijskich. W opinii publicznej panuje chaos. Nikt nie rozumie. Żołnierze Kasavubu otaczają radiostację. Minister Informacji w „rządzie” Ileo zostaje wpuszczonego przez żołnierzy NZ do studia. Wojska Kasavubu otaczają urząd bezpieczeństwa oraz rezydencję premiera Lumumby. Pragnąc uniknąć walki bratobójczej, Lumumba oddaje się w ręce wojsk Kasavubu. Wiozą go do obozu wojskowego. Stamtąd wierni mu żołnierze przeprowadzą go spowrotem do jego rezydencji.

ŚRODA. Próba nowego puczu, tym razem wojskowego. Kasavubu „zawiesił” w czynnościach dowódcę armii, gen. Lundulę, i mianował na jego miejsce swego popiecznika, szefa sztabu armii, pułkownika Mobutu, który ogłasza przejęcie władzy przez armię i „zawieszenie” zarówno legalnego rządu i jego premiera, jak i rządu mianowanego przez Kasavubu.

CZWARTEK. Rzecznik legalnego rządu kongijskiego wydaje oświadczenie głoszące, że armia po wysłuchaniu przemówienia pułkownika Mobutu natychmiast wystąpiła przeciwko niemu, ochroniła rezydencję premiera Lumumby przed spodziewanymi atakami, ogłosiła pełne poparcie dla rządu. Pułkownik Mobutu został aresztowany przez gwardistów Lumumby. Jednakże został on odbity i uwolniony przez część zbuntowanych przeciw legalnej władzy żołnierzy. Ponadto pojawiła się silna jednostka zmotoryzowana z Thysville, która przeszła na stronę Mobutu i opowiedziała się za Kasavubu. W tej sytuacji premier Lumumba zwrócił się o ochronę do sił ONZ. Tak samo postąpił szef armii kongijskiej, generał Lundula.

PIĄTEK. Silny oddział zandarmów p.k. Mobutu wkroczył do rezydencji Lumumby aresztując ok. 10 osób — bliskich współpracowników premiera.

Jednakże nie udało się im dostać w swoje ręce samego Lumumby. Mówi się o aresztowaniu wszystkich członków parlamentu.

Sytuacja w dalszym ciągu nie jest wyjaśniona, gdyż jak donoszą agencje, zmagają się nadal ze sobą żołnierze wier- nym legalnemu rządowi i buntownicy.

Pozostaje pytanie co przyniesie dzień jutrzejszy? Jak rozwinie się sytuacja na prowincji, jak zachowają się wobec ostatnich wydarzeń kraje afrykańskie, których stanowisko może mieć istotne znaczenie dla dalszego biegu wypadków?

Opracował: F. B.

Na rynku owocowo-warzywnym

Handel i przemysł zawodzą

Ze wszystkich zakątków Wielkopolski napływają alarmujące listy w sprawie zbytu owoców i warzyw. Urodzaj jest wspaniały, lecz punkty skupu rejonowych spółdzielni ogrodniczych i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” często nie odbierają dostarczanego towaru.

Gruszkami i jabłkami rolnicy karmią bydło, co nawet jest nie wskazane, gdyż wpływa ujemnie na mleczność krów.

Aktualną sytuację na rynku owocowo-warzywnym zdefiniowano na sobotniej naradzie w Wydziale Rolnym KW PZPR następująco: Wiele produkuje dużo — handel i przemysł nie potrafia odebrać.

Nonsensem w tej sytuacji jest zarządzenie, zabraniające np. sprzedawania owoców z

woj. poznańskiego w rejonach nadmorskich. Według relacji inż. Aliny Liburskiej mamy już w tej chwili 4000 ton nadwyżek wczesnych jabłek i 1000 ton gruszek, które można by przerobić na wino, moszcz, soki, kompoty i ewentualnie spirytus, a tymczasem przetwórcy stoją beczynnie i czekają na surowiec. Pośredniczący tutaj handel spółdzielczy nie potrafi zorganizować dostaw, z powodu rzekomej nieopłacalności. Pogoń za nadmiernym zyskiem jest w tych okolicznościach jak najbardziej szkodliwa ekonomicznie.

Przykra jest również sytuacja w dziedzinie handlu detalicznego, a co zatem idzie i spożycia owoców. W małych miastach np. nie kupi się po godzinie 18 ani kilograma jabłek. Sklepy zamknięte, astra ganów brak. W jadłospisach restauracyjnych bardzo mało kompotów, a jeżeli są to prze ważnie z owoców konserwowa- nych. Ubogo też wygląda menu do warzyw — tradycyjna kapusta i ziemniaki, to żelazny zestaw dodatków do mięs. O bukietach z jarzyn konsum- ent nie może nawet marzyć. Nie lepiej jest i w samym Poznaniu.

Z jednej strony — organizujemy i nawołujemy wieś do wzmocnienia produkcji, a równocześnie nieudolność niektórych instytucji powoduje marnotrawstwo wartościowych owoców i warzyw. W wspom- nianej naradzie, postanowiono zobowiązać handel i przemysł do wzmocnienia wysiłków organizacyjnych celem uratowania tego, co jeszcze można w bieżącym sezonie uratować.

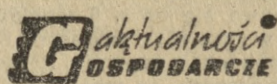
(jk)

Z kroniki sądowej

Awanturnicy za kratą

21-letni Bolesław Gmerek i 20-letni Jerzy Cichy, obydwoj niepracujący, spotkali swojego znajomego Bolesława K., który był po jednej butelce wina. Następnie butelki poszły w barze „Automat”. Stawiał naturalnie Bolesław K. Wtedy to młodzi zauważyli w portfelu Bolesława K. 1.100 zł. Zaproponowali spacer. W Parku Marcinkowskiego pobili go za bierając pieniądze i zegarek. Wszystkie pieniądze tego wieczora przepili. Sąd w trosce o zapewnienie nietykalności cielesnej i mienia obywateli, wymierzył obydwoim surową karę 5 lat więzienia i pozbawie- nia praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 3.

Zenon Lewandowicz, 23-let- ni strażnik straży Pożarnej, po pijanemu, uderzył w twarz Jerzego U., który doznał zgnie- cenia kości ciemieniowej. Krewkiem strażnikowi Sąd wymierzył karę 2 lat więzie- nia. (k)



Uwaga — sezon cukrowniczy!

Tegoroczna aura sprzyja plan- tatorom buraka cukrowego. Ostat- nie słoneczne dni kumulują w nich dodatkową porcję cukru. Płony sz- acuje się na 240 do 250 kwintali z hek- tara. W sumie da to nie notowaną w naszym okręgu od 1950 roku ilość su- rowca cukrowni oraz szanse na odrobienie niedoborów w planie pro- dukcji cukru za wszystkie minione okresy 5-letki.

Jakie są szanse?

Czy cukrownie mają możliwość te szanse wykorzystać? — Postaramy się „wycisnąć” z bu- raka wszystko, co w warunkach tech- nicznych naszego zakładu jest moż- liwe — mówi dyrektor „Cukrowni Szamotuły”, Marceł Dusiński. — Zda- jemy sobie sprawę z tego, że wyko- pany i ogolony z liści burak, wciąż jeszcze „żyje”. Przechowywany na- wet w najidealniejszych warunkach, traci 0,02 procent swej zawartości cu- kru na dobę. Zmierzamy więc do maksymalnego skracania okresu kam- panijnego, żeby burak długo nie le- żał i cukru nie tracił.

— Lecz nie wszystko od nas za- leży — wtrąca zastępca dyrektora do- spraw surowcowych, Michał Uniatycki. — Urządzenia mamy wyremontowa- ne, wagi, bocznice i boksy czekają na przyjęcie towaru, harmonogram

dostaw opracowany i uzgodniony z plantatorami. Niepokoi nas tylko tro- che problem transportu i... magazy- nów na cukier.

— Kolej idzie cukrowni jak naj- bardziej na rękę, buraki będą miały pierwszeństwo w transporcie. Lecz PKP cierpi na chroniczny niedosta- tek wagonów i należy się liczyć z ograniczeniami przewozów na bliskie odległości, tym bardziej, że przed ko- lejami stoi zadanie przetrzutu do na- szych cukrowni ponad 3 mln. kwint- ali buraków z województw: lubel- skiego i warszawskiego. Cukrownia posiada co prawda własne 4 zestawy (traktor + przyczepy), które mogą dziennie przywieźć z odległości 15 km 15 ton buraków; zawaria także umo- wę z POM-em w Półku, który będzie dowoził surowiec — szczególnie od bezkonnnych plantatorów — 10 zesta- wami oraz weszła w kontakt z Po- wiątowym Zarządem Kółek Rolni- czych i poszczególnymi kółkami, in- dywidualnie prosząc ich o pomoc w transporcie. Czy to wszystko razem wystarczy? Cukrownia będzie prze- cież przetrząbać przez 100 dni po 14 tys. kwintali buraków na dobę! Warto więc zaapelować do szamotułskich posiadaczy ciężarówek i traktorów aby w dniach, a nawet godzinach, ewentualnego kryzysu transportowe- go, pospieszyli cukrowni z odpiętą pomocą. Powiatowe władze powinny taką pomoc nawet egzekwować ad-

ministracyjnie. Dotyczy to także in- nych cukrowni i powiatów. Dana nam przez aurę szansę uzyskania do- datkowych dziesiątków tysięcy ton cukru, musimy wykorzystać co do ki- lograma.

Ważny problem — magazyny

Dalszy problem tegorocznego nad- zwyczajnego urodzaju buraków — to magazyny. Tu nie można im- prowizować. Cukier — nie węgiel, który może leżeć pod gołym niebem. Szamotułom brak magazynów na po- mieszczenie 8 tysięcy ton cukru. In- ne cukrownie mają podobne kłopoty. Według informacji Zjednoczenia — mimo, że cukrownie poznańskie pro- dukują na ogół cukier dobrej jako- ści i zapewne jak zwykle 1/4 całego krajowego eksportu cukru wyjdzie z naszych zakładów — zabraknie „dachu nad głową” dla 100 tys. ton cukru. Odbierać go trzeba sukcesyw- nie z cukrowni. Cukrownie nie mogą przecież stanąć na skutek „zadławie- nia się” słodkim towarem. Przerzucać go z jednego krańca Polski w drugi — i to w okresie największego spię- trzenia przewozów — także nie spo- sób. I tu więc pobliskie zakłady prze- mysłowe i handlowe powinny pospie- szyć cukrowni z pomocą, samo- rzutnie zgłaszając wolne przestrzenie magazynowe. Nie chodzi przecież o lata ani o kwartały.

Podobne trudności wystąpią także z magazynowaniem melasy i wysiód- ków. Spodziewana produkcja może przeszkodzić dwukrotnie przekroczyć po- jeżność posiadanych przez cukrow- nie melaśników. Można zagościć gar- diową sytuację w tej dziedzinie drogą przeznaczenia części melasy na pa- szę (jednakże pod warunkiem, że rol- nicy odbierać ją będą własnymi po- jeżnikami), oraz poprzez niezwykle sprawną i szybką rotację cystern do- wożących melasę fabrykom do dal- szego przerobu. Znowu więc wszyst- ko zależy od transportu i... rozwa- żnych decyzji.

Trudności z zaopatrzeniem

Pewien niepokój budzi zaopatrze- nie cukrowni. Kampania rozpo- czyna się 25 września a cukrownie nie są jeszcze w pełni zaopatrzone w węgiel, koks, kamień wapienny, tkani- nę filtracyjną, worki jutowe itp. Braki te silą rzeczy muszą wprowa- dzać do cukrowni — i to w przeddzie- niu kampanii — niepokój i zdenerwo- wanie, nie mówiąc o tym, że wyrwy- wane w toku kampanii, zablokują część i tak niedostatecznych środków transportu.

Piotr Chojański

Jeszcze jeden jubileusz

Trzecia młodość Ponieca

Poniec, jedno z najstarszych miast Wielkopolski, obchodzi w tych dniach jubileusz 850-lecia. Na to rzadkie święto przygotowywał się, jak na huczne wesele. Od pięciu tygodni mieli się co uwijać tynkarze i malarze. Przeszło dwieście domów (na 425) musiało zrzucić z siebie zbyt brzydkie szaty, ubrać się w nowoczesne, kolorowe. Rynek nagle odmłodniał, poweselały także uliczki.

850 lat — to ładny kawał czasu. Ale w ten jubileusz można nie wierzyć. Poniec bowiem jest o wiele setek lat starszy, a może i równy Kaliszowi. Pech tylko chciał, że przed 18 wiekami zany Ptolemeusz nie umieścił go na swojej mapie. Lecz i to, co dały wykopaliska, wystarczy do chwały. Wydobyte spod ziemi przedmioty mówią, że przed 3.700 laty wyrabiano tu przedmioty z brązu sprowadzonego aż z Węgier. Przed 9000 lat przybyła w okolice nowa ludność o kulturze łowieckiej. Trudniła się myślistwem, rybołówstwem, pasterstwem i rolnictwem. O jej charakterze pokojowym świadczą chociażby to, że ten okres nie pozostawił tu po sobie przedmiotów wojennych.

KRONIKI PISZA...

W pierwszych wiekach nowej ery w Poniecu miała być stacja handlowa, utrzymująca stosunki z Rzymianami, którzy przez roztargnienie zostawić mieli na dowód bytności — monety swojej ojczyzny. Już wtenczas tak w Poniecu jak i w okolicy (Grodzisko, Karzec, Pudliszki) pobudowano grody obronne. Tak by się przedstawiała pierwsza młodość Ponieca, który doczekał pierwszej pisemnej wzmianki w r. 1108.

Druga młodość zaczęła się chyba w r. 1310, kiedy to książę śląski Henryk utworzył powiat poniecki. Była to jednak młodość wojownicza i tragiczna. Bo do tego terenu rościł sobie pretensje i król, i książęta glogowscy. Książętom niemieckim sprzyjały wojska (prawa miejskie lokacyjne w r. 1270), jednego z nich musiał Władysław Łokietek wypędzić z dziedzicznej posiadłości.

Dopiero za Jagiellonów odżył Poniec, gdyż wtedy wyznaczono trakt handlowy z Wrocławia do Poznania (połowa drogi). Pod koniec XVI wieku nie mógł być ułomkiem, kiedy miał dwie szkoły (katolicką i protestancką) i dwa szpitale i 63 rzemieślników. W r. 1580 na Uniwersytecie Krakowskim studiowało aż 6 synów tutejszych mieszczan. Jeszcze na pochwałę drugiej młodości trzeba zapisać 9 mostów i bruk na ulicach już za panowania Stanisława Augusta, kiedy to w najlepszych miastach pruskich grzęzły wierzchowce.

Nie dziw więc, że do takiego miasta chętnie pchali się Niemcy. Uważali je za jedną z placówek w „Drang nach Osten”. Opanowali handel, częściowo rolnictwo i rzemiosło. I właśnie ten podniósł Poniec w r. 1919 stał się bazą powstańców wielkopolskich, walczących z zaborcą. Później znowu stał się Poniecem.

AMBITNY EMERYT

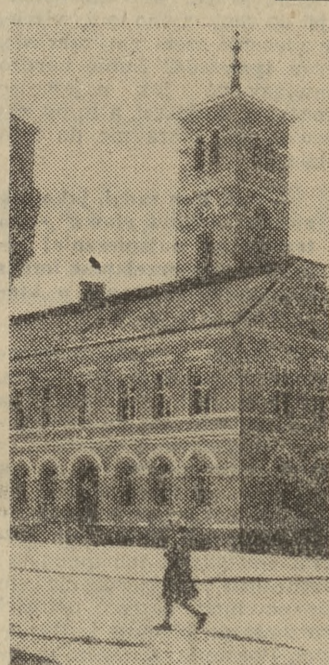
Dziś — kiedy zmieniły się szlaki komunikacyjne i nowe wyrosły ośrodki pracy — Poniec, liczący blisko 3 tysiące mieszkańców, musiał zrezygnować z dotychczasowej roli. Żyje częściowo z rolnictwa i handlu (Gminna Spółdzielnia), a właściwie utrzymują go: bogate i duże Laszno i... wieś Pudliszki. Gdyby nie te ośrodki — nasz jubilat skazany byłby na zupełną zagładę. Nie uratowałyby sytuacji ani cegielnia i młeczarnia spółdzielcza... ani szpital rejonowy.

Mógłby ktoś pomyśleć, że Poniecowi, żyjącemu z cudzej łaski, grozi coraz większa degradacja. To nie prawda. Ze tak źle nie jest — dowodem, to, co zrobił w latach powojennych, i plan na naj-

bliższe lata. Rozbudował gazownię, założył u siebie elektryczność, urządził boisko sportowe i przy nim park. A chce mieć kanalizację, łaźnię miejską, stację benzynową, rozbudowaną salę przy ul. Krobskiej i remizę strażacką ze wspinaczną, a przede wszystkim chce wyglądać młodo i to za wszelką cenę, choćby przyszło do konieczności użycia... szminki.

Wola utrzymania młodości jest godna pochwały. A więc nasz toast na cześć trzeciej młodości starego Ponieca!

Józef Pieprzyk



Ratusz w Poniecu

Na dolnym zdjęciu — widok z ratuszowej wieży na rynek, który poddawany jest kosmetycznym zabiegom.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Gdy trwała wojna domowa

Było to jesienią 1920 r. w czasie, gdy w Kraju Rad toczyła się jeszcze wojna domowa, panował głód i chaos.

Lenin podpisuje dekret o decyzji założenia w Taszkencie pierwszej w tym kraju wyższej uczelni.

I oto pewnego dnia na polecenie rządu wyjechał do Taszkentu „pociąg nauki”: 86 profesorów i wykładowców i wagony z literaturą, pomocami naukowymi i skromnym sprzętem laboratoryjnym, aby zorganizować w Taszkencie wyższą uczelnię.

Wraz z powstaniem tego Uniwersytetu założone zostały podwaliny

Nie jest wykluczone, że Duńczycy wiedzą więcej o historii Polski niż o jej współczesnym życiu. Takie wrażenie mogłem odnieść, popijając w porcie kopenhaskim znakomite skądinąd piwo „Tuborg”. Otóż na wąskiej opasce, nalepionej na szyję butelki, przeczytałem z niemałym zdumieniem, że statek polski „Batory”, który jeździ na linii amerykańskiej, wywodzi swoją nazwę od króla polskiego panującego miłościwie w tych a tych latach w Polsce.

To wyjaśnienie królewskiego rodowodu ma być moim dowodem na to, że Duńczycy są bardzo przywiązani do własnej monarchii. Przekonałem się o tym osobiście, patrząc jak mieszkańcy Kopenhagi witali gorąco przejeżdżającego w karecie przez ulice króla Fryderyka IX. Historia monarchii duńskiej trwa 950 lat, a można tylko przypominąć, że krew piastowska bardzo szybko zmieszała się z duńską. Mówią o tym dokładnie szkolne podręczniki historii.

Powróćmy jednak do września 1960 roku. Skoro za czajem od „Batorego” w Kopenhadze, wypada coś niecoś powiedzieć o aktualnych stosunkach polsko-duńskich. Zresztą sam „Batory” przypomina się Duńczykom dwa razy w miesiącu, kiedy wpływa do Kopenhagi, raz z Bałtyku, drugi raz z Atlantyku.

Czerwcową wizytę ministra Rapackiego w Kopenhadze była nie tylko jego dużym osobistym sukcesem, lecz przyczyniła się również do większej popularności Polski, której obraz jest u przeciętnego Duńczyka jakby nieco zamazany. Za kilka dni nadarza się więc nowa okazja, aby Duńczycy usłyszeli więcej o Polsce. 21 września przybywa z 8-dniową wizytą delegacja polskiego parlamentu z marszałkiem Wycechem na czele.

Ambasadorzy

Z dużą ciekawością zwiędzałem pierwszą ogólną wystawę książki polskiej w Danii. Ciekawość wiązała się nie tyle z chęcią obejrzenia spojrzenia, bo 1200 pozycji liczącej ekspozycji, ile sprawdzenia

stopnia zainteresowania wystawą. Ostatecznie woz się książek nie tylko po to, aby — jak w tym przypadku — leżały sobie spokojnie w zabytkowym kościele protestanckim.

Okazało się, że wystawa wzbudziła zainteresowanie, że oglądano ją, że dostała dobre recenzje i że zakupiono dość poważną ilość książek, szczególnie naukowych. Parafowana obecnie polsko-duńska konwencja kulturalna powinna pełnić obie strony w kierunku bardziej aktywnej współpracy.

Skoro Duńczycy widzieli już nasz zespół „Śląsk”, dlaczego nie mielibyśmy z kolei np. obejrzeć słynnego poza granicami „Królewskiego Baletu Duńskiego”?

Nie tylko masło

Na mocniejszym już gruncie stoi polsko-duńska wymiana handlowa. Trwała pozycja stanowi eksport naszego węgla, sięgający okazałej wielkości 1.800 ton rocznie. Ale nie tylko samym węglem Dania żyje. Kupuje więc u nas obrabiarki i wyroby walcowane, chemikalia i sprzęt sportowy.

W zamian dostarcza nam przede wszystkim to, co jest dumą narodową Duńczyków — nowoczesne, motorowe statki. Stocznia w Helsingør przeobraziła kilka miesięcy temu 10-tysięcznik, drugi jest w pełnej budowie. Budują dla nas Duńczycy ultranowoczesne cementownie. Wiedzą o tym i w Rejowcu i w Chełmie.

W tym miejscu warto chyba zwrócić uwagę na eksportowy rozmach Danii. Nie jest to już tylko masło i szynka, jakkolwiek rocznie płynie z tego

suma ponad 600 milionów dolarów. Rzecz w tym, iż przemysł duński dogonił już rolnictwo i zapewnia dziś niemal połowę wartości eksportu tego kraju, to znaczy drugie 600 milionów dolarów.

Pełny oddech

I ten rozpęd eksportowy jest godzien uwagi. W ciągu 10 lat handel zagraniczny Danii wzrósł o 13 proc. Twierdzenie, że Duńczycy są pracowitym narodem jest truizmem. Chodzi nie tylko o pracowitość, lecz o inwencję, o nowoczesność i znajomość wyrobów, które muszą konkurować na rynkach światowych.

Na Brytyjskiej Wyspie

Bitwa o mieszkania

W zeszłym roku rozpoczęła się w Londynie pod znakiem bitwy o mieszkania. Tak nazywają Londyńczycy wielką kampanię przeciwko podwyżce komornego przez właścicieli kamienic. W robotniczej dzielnicy Bethnal Green, na przedmieściu Londynu, gdzie w domach nie ma w ogóle łazienek i lokatorzy muszą korzystać ze wspólnej umywalni na korytarzu, właściciele podwyższyli komorne o 100, a niekiedy nawet o 200 proc.

Oczywiście lokatorzy zgłosili odmowę zapłaty tak ogromnego komornego (już obecnie większość przeciętnie zarabiających pracowników angielskich musi wydawać prawie jedną trzecią swego wynagrodzenia na komorne). W dzielnicy St. Panoras lokatorzy zorganizowali „blokadę” domów, aby nie dopuścić do eksmisji tych, którzy nie zgadzają się na podwyżkę.

Przed dojściem konserwatystów do władzy, komorne za mieszkania wynajmowane przez robotników, w niewielkim tylko stopniu przekraczało przedwojenne kwoty. Kwestię tę regulowały wówczas specjalne przepisy prawne, które zabraniały właścicielom mieszkań samowolnego podwyższania komornego. Gdy rządy w Wielkiej Brytanii objęli konserwatyści, zaczęli stopniowo znosić te ograniczenia, doprowadzając wreszcie do sytuacji, w której kamienicznicy mogą swym lokatorom stawiać najbardziej wygórowane żądania.

Są jeszcze inne czynniki, utrudniające sytuację w dziedzinie mieszkaniowej. Gdy po drugiej wojnie światowej objął władzę rząd labouzystowski, ówczesny minister finansów Hugh Dalton wydał rozporządzenie o obniżeniu stopy procentowej od pożyczek. Dzięki temu władze lokalne, jak np. rady miejskie, mogły zaciągać pożyczki na budowę domów mieszkalnych, nie potrzebując obawiać się nadmiernych obciążeń z tytułu procentów. Był to oczywiście dotkliwy cios dla kamieniczników. Po zwycięstwie konserwatystów natomiast — stopa procentowa od pożyczek budowlanych znowu wzrosła. Obecnie rady miejskie muszą płać 6 lub 7 proc. stopy procentowej, co wyrównuje sobie podwyżką komornego.

Duńczycy dają sobie z tym znakomicie radę.

W niektórych dziedzinach, jak np. w budownictwie okrętowym, należą do potęg. Słynna kopenhaska stocznia Burmeister-Wein, jest największym na świecie eksporterem motorowców. Przed dwoma laty zbudowała motor Diesla o mocy 15 tys. koni parowych. Rekord światowy!

Jeżeli się pomyśli, że Dania liczy wszystkiego 4,5 miliona mieszkańców, a ściśnięta jest na zaledwie 43 tys. km² to jej pełny oddech gospodarczy zasługuje na rzetelne uznanie.

Antoni Pawlikiewicz

Samowolę kamieniczników ułatwiają wysokie ceny placów. Plac pozostałe po domach zburzonych podczas wojny do dziś nie są zabudowane, gdyż właściciele stale podbijają ceny.

Kierownictwo Partii Pracy nie czyni jak dotychczas nic, aby przeciwdziałać panoszeniu się kamieniczników. Nie ulega wszakże wątpliwości, że sprawa podwyżki komornego, będzie przedmiotem burzliwej dyskusji na październikowej konferencji Partii Pracy, Gaitskell i jego towarzysze będą tu mieli ciężki orzech do zgryzienia.

Gordon Schaffer

Nadajnik radiowy w... pigułce

W Anglii skonstruowano miniaturowy nadajnik radiowy przeznaczony do przeprowadzania badań medycznych. Cały nadajnik mieści się w pigułce niewiele większej od monety.

Pierwsza setka tych „cudownych” pigulek jest obecnie wypróbowywana przez lekarzy brytyjskich w szpitalach. Radio-pigułka połyka się po prostu jak zwykłą tabletkę. Nadajnik pracuje automatycznie, aby jednak działał tylko wówczas, gdy zachodzi tego potrzeba, jest wyposażony w małe urządzenie włączające.

Wyprodukowano dwa rodzaje takich radio-pigulek. Jedną z nich przystosowana jest do dokonywania pomiarów ciśnienia w czasie gdy przesuwa się przez narządy trawienne, druga natomiast mierzy temperaturę wewnątrz tych narządów. Pigułka wysyła sygnały w postaci zmiany częstotliwości. (PAP)

Od uniwersytetu w wagonie

Absolwenci Uniwersytetu pracują na odpowiedzialnych stanowiskach nie tylko w Uzbekistanie, ale i w innych republikach radzieckich. Wielu z nich — to uczeni światowej sławy.

Uniwersytet taszkiencki jest dziś jedną z większych uczelni ZSRR — na jego 10 wydziałach studiuje 6 tys. studentów 31 narodowości. Mają oni do dyspozycji dobrze wyposażone pracownie i laboratoria, kształci ich zespół 400 profesorów. Do roku 1965 zakończy tu studia 6 tys. osób.

Niedawno utworzono laboratorium z zakresu tak ważnych dziedzin współczesnej nauki, jak radiofizyka, fizyka jądrowa i inne.

Wkrótce zorganizuje się 10 nowych laboratoriów.

Wobec tego, że obecnie istnieją uniwersytety we wszystkich republikach środkowo azjatyckich (w Uzbekistanie nawet dwa — w Taszkencie i Samarkandzie) — uniwersytet w stolicy Uzbekistanu został niedawno przemianowany z Środkowo Azjatyckiego na Taszkiencki Uniwersytet im. Lenina.

Pod tą nazwą obchodzi on swe chlubne 40-lecie. (API)

Z książką na ty

W starym Poznaniu

Z szczególnym zainteresowaniem przestudiowałem wydaną staraniem PTH, sekcja Historii Poznania, niezwykle sumiennie opracowaną przez MARIANĄ J. MIKĘ pracę p. t. „OPISY I LUSTRACJE POZNANIA Z XVI — XVII WIEKU”. Ani się mogłem spodziewać, że z tego wyboru źródeł dojdzie się tak wiele nieznanych i zgola pasjonujących rzeczy o naszym mieście. Książka bowiem przez nosi obszerny, „dotychczas właściwie nie znany, materiał źródłowy do dziejów miasta. Wyciągi z ksiąg miejskich, grodzkich, skarbowych, rejestry poboru królewskiego, opisy poszczególnych dzielnic czy wsi.

O bok suchych wykazów — co niemiara anegdoty, szczegółów obyczajowych, geograficznych, poządkowych. Przy studiowaniu tych różnych rekami czynionych w minionych wiekach zapisów, dopiero poszerza się widzenie miasta, zrozumiałe się staje jego znaczenie w przeszłości, nasuwają się analogie w złym i dobrym z dniem dzisiejszym, ba, można by czasem pozwolić sobie i na pewne uszczupłości pod adresem władz miejskich... Jak się bowiem okazuje, in illo tempore z wielu sprawami bywało nieraz nawet niegorzej aniżeli dziś. Ale to już złośliwość felietonisty, gdy naprawdę obecnemu Prezydium należy oddać wyrazy uznania, ono bowiem zlecilo wydanie tej pracy. Jakże rozsądna decyzja!

Czy ktoś wie na przykład, że już aktem lokacyjnym z roku 1253 Poznań zakreślony został niemal w dzisiejszych granicach? Dlatego więc takie jak Wilda, Jeżyce, Górczyn, Winiary, Żegrze, Rataje, Gołęcin, Naramowice i inne — stanowiły własność miejską. Choć, oczywiście, nie brakowało i wtedy, w XVI gdzieś wieki, zwad terytorialnych. Jak choćby o lasach na Ratajach, który władze miejskie salwować musiały przed zachłannością panów czy poniektórych zakonów. I tak jednym z argumentów, powtarzającym się regularnie w zeznaniach świadków, jest to, że nie gdzie indziej, jak w tym lasu na Ratajach: „na gorze zawżdy kat ciała ćwiartowanych ludzi wieszali”.

Wspominałem o ciekawostkach, których szczegółowy opis znajduje się w pracy, przygotowanej przez M. J. Mikę. Nie o same ciekawostki w końcu chodzi. Sens tkwi w tym, że książka ta daje możliwość gruntownych studiów nad dawnym Poznaniem, że nie tylko naukowca, ale i zwykłego czytelnika zacieka wi mnóstwem informacji.

Drugą pracą, wzbogacającą dorobek sekcji Historii Poznania PTH jest zmięda studium JERZEGO KADZIOLKI „FINANSE MIASTA POZNANIA 1501 — 1648”. Rzecz to jest bardziej od poprzedniej specjalistyczna, mniej dostępna dla przeciętnego czytelnika, choć i w niej znajdzie się sporo istotnych ciekawych szczegółów. Dla fachowców jednak zwłaszcza historyków badających finanse miejskie, praca to o nieocenionej wartości. Dobrze zresztą byłoby, aby ją prze-

studiowali choćby pobieżnie, miejsy specj od skarbowości. Przypuszczam, że choć to było tak dawno, ale i dziś można by stamtąd niejednego nauczyć...

Ani forma tych felietonów o książkach, ani moje obiektywne możliwości nie zezwalały na opracowanie recenzji fachowej. To zostawiam historykom. Piszę o tych książkach jako miłośnik Poznania i zachęcam do zapoznania się z nimi tych, którym również nasze miasto jest serdecznie bliskie.

Eugeniusz Pauksta

„Dzieci ludzkie”

Telewizja Warszawa nadała niedawno w programie ogólnopolskim polską prapremierę komediodramatu radzieckiego autora — Sergiusza Michalkowa „Dzieci ludzkie” w przekładzie znanego satyryka poznańskiego Juliana Miłkojczaka (MIK-a), w reżyserii i scenografii Czesława Szpakowicza. Sztuka Michalkowa, znajdująca się od dwóch lat w repertuarze młodzieżowym Teatru im. Jermolowej w Moskwie, wystawiona będzie w tym sezonie w warszawskim teatrze „Komedia”. Na zdjęciu: jedna ze scen spektaklu telewizyjnego „Dzieci ludzkie”.

Fot. — F. Myszkowski



Zaczęło się od Smetany

Cztery lata temu miałem zaszczyt dyrygować orkiestrą Czeskiej Filharmonii podczas jubileuszu jej sześćdziesięciolecia. Zespół otrzymał wówczas wysokie odznaczenie państwowe — Order Republiki. Podczas tej uroczystości przypomniało mi się najważniejsze momenty z długiej historii słynnej dziś na całym świecie orkiestry.

Pod koniec ubiegłego wieku w Pradze nie było orkiestry, która regularnie wykonywałaby utwory symfoniczne. Koncerty filharmoniczne organizowały wówczas połączone orkiestry teatrów czeskich i niemieckich, a duszą tych poczynień był sam Bedřich Smetana. Dopiero później, przy współudziale Antonína Dvořáka, powstało stowarzyszenie pod nazwą „Czeska Filharmonia”. W dniu 4 stycznia 1896 r. wystąpiła na koncercie inauguracyjnym orkiestra Teatru Narodowego pod batutą Dvořáka. Czeska Filharmonia zyskała jednak samodzielność dopiero w 1901 r. Wtedy to spór, jaki wywiązał się między Teatrem Narodowym, doprowadził do strajku muzyków. Zwolniono ich z pracy i właśnie spośród nich wyłonili się stali już zespół Czeskiej Filharmonii.

Orkiestra musiała pokonywać wiele trudności i kłopotów. Dochody z koncertów nie pokrywały nawet najelement-

Karel Ančerl
główny dyrygent
orkiestry Czeskiej
Filharmonii

tarniejszych potrzeb; aby żyć — muzycy zmuszeni byli grać w restauracjach i uzdrowiskach. Jednak zespół, dzięki wysoce wartościowym artystycznym i duchowym muzyków, przetrwał krytyczne lata.

Orkiestra występowała pod batutą Zemanki, Nedbala i Čelanského, aż wreszcie przejął ją młody Václav Talich. Jego przyjście stało się dla zespołu początkiem nowego okresu rozwoju twórczego. Talich, prowadząc systematyczną pracę z zespołem, świetnie dobrać repertuar, stworzył orkiestrę symfoniczną na wysokim, europejskim poziomie. Jednak nawet i w tym okresie, pełnym sukcesów artystycznych, zespół borykał się nadal z poważnymi trudnościami materialnymi. Dopiero rok 1945 — orkiestra Czeskiej Filharmonii stała się wówczas zespołem państwowym — dał zespołowi trwałą bazę materialną.

Zespół osiągnął obecnie poziom światowy. Nie tylko w kraju, ale i za granicą, podczas wielokrotnych wyjazdów artystycznych, nasza orkiestra zdobywa coraz większe uznanie.

Szczycimy się tym, że rozslawiamy w świecie wielki dorobek czeskiej i słowackiej kultury, przemawiając językiem muzyki, zrozumieliśmy dla każdego.

— PRZESTAŃMY MÓWIĆ O IMPASIE!

Wywiad

z
kierownikiem
Wydziału
Kultury
Prezydium
Rady Narodowej
Poznania
magistrem
Januszem
Przewoźnym

Na zdjęciu z lewej: Janusz Przewoźny.

Fot. — K. Przychodzki

Muzeum polskiej Melpomeny

12 tysięcy fotografii, kilkadziesiąt afiszów, 950 projektów dekoracji i kostiumów, 70 obrazów, niezliczone ilości rysunków, karykatur, kilkadziesiąt rzeźb, makiet i modele nieistniejących już teatrów, najprzeróżniejsze akcesoria teatralne — oto pion przeszło dwuletniej działalności nowej placówki kulturalnej — Muzeum Teatralnego.

Za dwa lata Muzeum Teatralne otworzy swoje podwoje dla wszystkich. Jego siedziba będzie salą reżutową i wschodnie skrzydło, znajdującego się obecnie w budowie, Teatru Wielkiego w Warszawie.

Historia naszego teatru sięga średniowiecza. (pierwsza wzmianka o teatrze ukazała się w XIII wieku). Muzeum ma z tego okresu nie liczne wzmianki kronikarzy. Więcej jest eksponatów z okresu Oświecenia — m. in. bogate zbiory afiszów teatralnych (pierwszy z nich z 1782 r.), nie które jeszcze ręcznie pisane.

A z lat późniejszych — liczne szkice projektów dekoracji i kostiumów, poźółki już afisze, Portrety i rzeźby słynnych ludzi teatru, wykonane przez równie słynnych i wielkich ludzi pędzla i dłuta.

Za dwa lata będzie to pierwsza w Polsce i jedna z nielicznych w Europie placówka zorganizowana na skalę trzech znanych wielkich muzeów teatralnych w Moskwie, przy Opere Francuskiej oraz Comédie Française. (API)

Nowy „rok kulturalny”, inaugurowany każdej jesieni nowymi sezonami i wydarzeniami artystycznymi — przyniósł również zmianę na stanowisku kierownika Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania. Nowym opiekunem naszych instytucji kulturalnych, twórców, zespołów artystycznych, amatorów i działaczy, a także... żadnych dobrej „odżywkę” kulturalnej widzów — został z dniem 1 bm. mgr Janusz Przewoźny.

— Jak się Pan czuje po dostojnej ciszy muzeum (nasz rozmówca był uprzednio kustoszem) — w gwarze i ruchu Prezydium?

— Świetnie! Bo musi Pan wiedzieć, że tam wcale nie było takiej znowu ciszy. Muzeum, jak każda działająca placówka, borykała się z takimi czy innymi problemami, w których rozwiązywaniu uczestniczyłem. Tym bardziej, że byłam powiązany nie tyle z Muzeum poznańskim, ile z jego oddziałami terenowymi. Niech Pani wystarczy to, że pracując w Muzeum, wcale nie miałem swojego biurka. Tutaj zaś także nie pragnę za nim siedzieć. W ogóle traktuję swoją obecną pracę, jako kontynuację dawnej, tylko oczywiście, w znacznie szerszym zakresie. Poza tym, cóż? Lubię bardzo nawiązywać jak najszersze kontakty z ludźmi, a tu mi za pewno nie zabraknie do tego okazji.

— Jak Pan sądzi, jako tak zwana „świeża głowa” — co trzeba by najspieszniej uczynić, aby przełamać impas kulturalny Poznania, o którym się tyle mówi?

— Przede wszystkim przestać o nim mówić. Nie sądzę, aby sytuacja kulturalna Poznania przedstawiała się szczególnie tragicznie. Trudności, z którymi się spotykamy, należą raczej do zjawisk ogólnokrajowych. Występują one w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich miastach. Naturalnie, stwierdzenie to nie powinno, zatrzeć ostrości widzenia problemów kulturalnych Poznania. Uważam natomiast, że dalszy i bardziej dynamiczny rozwój kultury w naszym mieście będzie zupełnie realny, jeżeli wszystkie działające w tej dziedzinie instytucje, organizacje i placówki — zespoły swe wysiłki i będą działały zgodnie z wypracowanym wspólnie programem. A sztandarowym hasłem tego, wspólnego natarcia winno być — moim zdaniem — umasowienie kultury w całym tego słowa znaczeniu.

— Jak Pan ocenia sytuację w teatrach poznańskich?

— Wolałbym na razie niczego nie oceniać. Chcę tylko powiedzieć, iż jestem przekonany, że sytuacja w teatrach wymaga stabilizacji. Przede wszystkim na odcinku kadr. Życzliwa atmosfera i konkretna pomoc organizacyjna na pewno bardziej pomoże, niż...

— „...niż mówienie o impasie teatralnym. Zatem zmieniamy temat. Jakiemu więc szemu wydarzeniu kulturalnemu będzie Pan musiał w najbliższej przyszłości poświęcić najwięcej wysiłku?

— Sądzę, że konkursowi imienia Wieniawskiego. Wprawdzie wiele już zrobiono do tej pory, prace organizacyjne zostały poważnie zaawansowane, jednakże pełna realizacja programu konkursowego, to sprawa niełatwa i złożona. Chcąc zapewnić powodzenie i prawidłowy przebieg tej, tak ważnej dla nas imprezy, należy pracę kontynuować z powagą, na jaką zasługuje. Naturalnie, Wydział Kultury, który obecnie reprezentuję, będzie działał w tym wypadku, jako przełożenie Komitetu konkursu.

— Co chciałby Pan powiedzieć, jako podsumowanie naszej rozmowy?

— Chyba to, że zdaje sobie sprawę z tego, iż urzeczywistnienie wszystkich moich poglądów i zamierzeń będzie sprawą złożoną i trudną. W

dużej mierze liczę na współpracę i pomoc społeczeństwa, instytucji partyjnych i organizacji społecznych. Jak będzie — zobaczymy... Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić Panią na podobną rozmowę za jakieś pół roku. Mam nadzieję, że będę mógł wówczas mówić nie tylko o swoich poglądach.

Rozmawiała: Wanda Chila

Zielonogórskie Muzeum Winiarstwa

Jak informuje pismo „Nadodrze”, dr B. Kostrzewski, archeolog poznański, w ramach Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze zorganizował jedyną w Polsce dział winiarstwa. Zgromadzone zabytki obrazują kulturę i technikę produkcji winiarskich w Polsce, dając przegląd tak mało u nas znanej dziedziny. Na uwagę zasługuje zwłaszcza cenna kolekcja waz greckich z motywami związanymi z kultem Dionizosa, oryginalna drewniana prasa z początku XIX stulecia, jedyny tego rodzaju w Polsce przyrząd do tłoczenia wina wagi kilku ton oraz pomysłowa rekonstrukcja winiarni średniowiecznej. Niedostatek pomieszczeń w Muzeum sprawił, że ten bardzo interesujący dział trzeba było ścięścić do skromnych rozmiarów, co oczywiście odbiło się na samej ekspozycji wystawy. (fh)

Książka radziecka o powstaniu 1863 r.

Wydawnictwo Akademii Nauk w ZSRR wydało książkę p. t. „Powstanie 1863 r. i rosyjsko-polskie kontakty rewolucyjne lat 60-tych”.

Przed trzema laty polscy i radzieccy uczeni postanowili wspólnie odszukać wszystkie zachowane w Polsce i Związku Radzieckim materiały, dotyczące powstania 1863 r. i opublikować z nich najważniejsze. Wydawnictwo radziecko-polskie składać się będzie z 15 tomów, z których część opublikowana zostanie w Polsce, a część w Związku Radzieckim. Poszczególne tomy poświęcone będą powstaniu na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz polsko-rosyjskim kontaktom rewolucyjnym. W pracach tych uczestniczą archiwiści Moskwy, Leningradu, Mińska, Kijowa i Wilna oraz szeregu miast syberyjskich, dokąd zsyłano wielu powstańców.

W Instytucie Słowiańszczyzny w ZSRR zgromadzone już ponad 45 tys. kart. Gotowe są do druku pierwsze tomy źródeł. Wydane pierwsze publikacja zawiera artykuł o czasopiśmie „Chłopska Prawda”. Dwa inne artykuły zawierają nowe cenne dane z życia rysu Zygmunta Sierakowskiego i Bronisława Szwarcego. Artykuły zawarte w tym zbiorze stanowią bogaty materiał źródłowy dla naszych historyków. (fh)

Na Targach



Polskie wyroby szklane znajdują nabywców na wielu rynkach zagranicznych. Stale zmieniając, nowoczesne wzory — cieszą się wielkim zainteresowaniem i powodzeniem. Na zdjęciu: pafery i wazy produkcji huty szkła „Krosno”, prezentowane przez uroczą p. Gizelę.

CAF — fot. Kondracki

Powrót „Schleswig-Holsteina“

Złowrogi cień Kriegsmarine

21 lat temu salwami dział masakrował Westerplatte. W kilka lat później spotkał go sprawiedliwy los. Na co liczą dowódcy jego sobowtóra?

Trudno powiedzieć, czy nadając nowo zbudowanemu niszczycielowi nazwę „Schleswig-Holstein” — miały zachodniemieckie władze wojskowe jakieś ukryte intencje nawiązania do tradycji poprzedniego okrętu tej nazwy. Trudno też osądzić, czy było zwyczajnym zbiegiem okoliczności wodowanie tego okrętu właśnie u schyłku sierpnia, niemal w dwudziestą rocznicę zawinięcia pancernika „Schleswig-Holstein” z „kurtuazyjną wizytą” do Gdańska, co — jak dobrze pamiętamy — było tylko pretekstem do zasilenia hitlerowskich bojówek w ówczesnym Wolnym Mieście przed zaplanowaną napaścią na Polskę. Kilka dni później „Schleswig-Holstein” salwa

swych potężnych dział, odpalonych na pozycje polskie na Westerplatte, rozpoczął napad Niemiec hitlerowskich na Polskę.

To samo i ci sami

I dlatego obranie przez zachodniemieckich militarników dla nowo zbudowanego okrętu Bundesmarine nazwy „Schleswig-Holstein” ma swoją złowrogą wymowę. Odradzająca się marynarka wojenna NRF wytrwale i bez kamuflażu nawiązuje już do tradycji hitlerowskiej Kriegsmarine. Świadczy o tym nie tylko nadawanie nowym okrętom nazw korsarskich jednostek z okresu ostatniej wojny, takich jak „Scharnhorst”, „Gneisenau”, „Graf Spee”, czy „Admiral Scheer”, ale także i przede wszystkim fakt, iż do wodowania Bundesmarine są dawni wyżsi oficerowie Kriegsmarine.

Nam w Polsce nazwa „Schleswig-Holstein” i nazwisko admirała Friedricha Ruege nieodparcie przywołują na pamięć wydarzenia tragicznego września. Ale nazwa „Schleswig-Holstein” przypomina jeszcze co innego. Przypomina, że kiedy ten najczarniejszy w naszych dziejach okres dobiegał końca, kiedy u boku zwycięskiej Armii Czerwonej polskie oddziały wkroczyły do wyzwolonego już na zawsze Gdańska i do Gdyni, w porcie gdyńskim spoczywał na dnie trup okrętu, który rozpętał wojnę: zbombardowany, potrzaskany wrak „Schleswig-Holstein”...

Losy pirata

Jakie były wojenne koleje losów „Schleswig-Holsteina”?

A więc najpierw udział w wojnie z Polską. Potem okręt służył do celów szkolnych bazując — w przemianowanej na „Götenhafen”, Gdyni. W kwietniu 1940 r. tworzył rdzeń 7 grupy bojowej, przeznaczonej do zajęcia Nyborga w Danii. Po powrocie do Gdyni pancernik został wycofany ze służby i zakotwiczony jako miezkalny okręt — hulk dla marynarzy miejscowej bazy.

Na kilka tygodni przed napaścią niemiecką na Związek

Radziecki „Schleswig-Holstein” został na nowo włączony do linii i skierowany w rejon Sundu, gdzie miał odegrać rolę pływającej baterii artyleryjskiej na wypadek, gdyby radziecka flota zamierzała podjąć próbę przedarcia się z Bałtyku na Morze Północne. Gdy to jednak nie nastąpiło, okręt powrócił w październiku 1941 r. do Gdyni.

... i jego koniec

Z kolei, w obliczu niepokojów i zbliżania się frontu wschodniego, zapadła decyzja dobrożenia „Schleswig-Holsteina” w artylerię przeciwlotniczą, aby w charakterze okrętu przeciwlotniczego mógł towarzyszyć konwojom. W dniu 18 grudnia 1944 r. okręt, pomimo że prace dobrożeńowe nie zostały ukończone, otrzymał rozkaz opu-

szczenia stoczni i wyjścia w dniu następnym na morze wraz z formującym się konwojem. Stało się jednak inaczej.

Silny nalot alianckich bombowców na miasto i port gdyński w dniu 19 grudnia zakończył karierę „Schleswig-Holsteina”. Trafiony trzema bombami pancernik osiadł na dnie. 25 stycznia 1945 r. załoga opuściła ostatecznie okręt. I gdy 30 marca do Gdyni wkroczyły wojska radzieckie i polskie — „Schleswig-Holstein” tkwił na dnie jednego z basenów portowych jako niemy świadek kompletnej, totalnej klęski hitlerizmu.

Warto, by o tym pamiętali i ci, którzy nowo zbudowanemu okrętowi Bundesmarine nadali nazwę: „Schleswig-Holstein”.

Antoni Proch

Prawo i życie

Umowa agencyjna

Dyrekcja jednej z placówek MHD (Miejski Handel Detaliczny) zawarła z obywatelem N. umowę, mocą której powierzone mu zostało prowadzenie stoiska na następujących podstawach:

- ob. N. prowadzi w stoisku sprzedaż towarów do starczanych przez placówkę MHD;
- dostawa towarów do stoiska dokonywana jest sta-

ranie ob. N. na jego koszt i ryzyko;

- ob. N. odpowiada za wszelkie straty z tytułu ubytków powstałych przy sprzedaży towaru;

- ob. N. ponosi koszty opakowania oraz koszty związane z prowadzeniem sprzedaży, jak światło, gaz, woda, opał itp.;

- placówka MHD nie jest obowiązana do przyjęcia zwrotu towarów nie sprzedanych;

- ob. N. pobiera na swoją rzecz 8 proc. prowizji od obrotu.

Ponadto w umowie zostało wyraźnie zastrzeżone, że ob. N. nie nabywa uprawnień pracownika placówki MHD, a w szczególności prawa do urlopu, ubezpieczeń społecznych, itp. świadczeń.

Gdy w związku z prowadzeniem stoiska ujawnił się niedobór (mank), placówka MHD wypełniła weksel in blanco (tj. obejmujący tylko podpisy osób odpowiedzialnych za weksla bez właściwej treści), jaki ob. N. złożył zgodnie z umową na zabezpieczenie ewentualnych niedoborów. Na podstawie stosownie wypełnionego weksla placówka MHD wystąpiła przeciwko podpisanemu na nim esobom o wydanie nakazu zapłaty kwoty odpowiadającej wysokości manka.

Od wyroku utrzymującego w mocy nakaz zapłaty tej kwoty, założona została skarga rewizyjna, której podstawą był zarzut, że pomimo przedstawionego ujęcia umowy strony związane były stosunkiem pracy, a nawet, że zawarta przez nie umowa „jest typową umową o pracę, a w każdym razie ten jej charakter jest przeważający”.

Sąd Najwyższy zarzutów tych nie uwzględnił, a przede wszystkim stwierdził, że z postanowień zawartej przez strony umowy oczywiście wynika, iż nie była to umowa o pracę, lecz tzw. umowa agencyjna, której istota odpowiada właśnie wyłuszczonej podstawom wiążącego strony stosunku prawnego. Wobec tego Sąd Najwyższy uznał za prawidłowe wypełnienie weksla przez placówkę MHD i wydanie nakazu zapłaty na jej rzecz stosownej kwoty.

Tego rodzaju umowy agencyjne są bardzo często zawierane przez przedsiębiorstwa państwowe, toteż przedstawione orzeczenie Sądu Najwyższego ma znaczną wagę życiową.

W. N.

Proszę o głos!

Autobusem po kraju

WPROWADZIĆ BILETY TRAMPINGOWE

Co ma robić człowiek, który lubi turystykę — najlepszą z form czynnego wypoczynku, a na rower jest już odrobinę za poważny, na motor, czy samochód — po prostu nie ma pieniędzy?

Z tych rozmyślań zrodził się projekt, który określam krótko — tramping PKS. Szukałem odpowiednika takiej turystyki przeglądając dziesiątki pism z granicznych. Nic nie znalazłem. A więc nowość!

Dostałem bilet autobusowy ważny na wszystkie linie PKS w kraju przez 6 tygodni. Plany wyprawy obejmowały nie tylko próbę, która miała dać odpowiedź, czy autobusy PKS nadają się do tego rodzaju turystyki. Były o wiele szersze i poważniejsze. A więc badanie możliwości campingowania, wy-

szukiwanie nowych szlaków, wypracowanie najlepszych form wyżywienia, w przydatności sprzętu, no i zebranie materiału do przyszłego małego przewodnika dla trampingu autobusami PKS.

W tegorocznym deszczowym lecie przeprowadzenie eksperymentu nie było łatwe. Nasze wyposażenie składało się z małych namiotów i niewielkiego bagażu osobistego. Używając rozkładowych — normalnych autobusów objechaliśmy wygodnie i ciekawie całą Polskę. Cztery tysiące kilometrów — przy pomocy pierwszych w historii turystyki biletów trampingowych PKS.

Podróż zakończyła się pełnym sukcesem. Dziś możemy z całą satysfakcją zasygnalizować, że dyrekcja Zjednoczenia PKS — już przystąpiła do opracowywania zasad tego rodzaju podróży i ustalenia wysokości opłat za okresowy bilet trampingowy.

W czasie podróży i po jej zakończeniu pytało mnie wielokrotnie czy jest sens przeładowywać i tak przecież przeciążone autobusy PKS? Otóż stwierdzam, że przez 6 tygodni,

na 4000 km trasie nie jechałszy ani razu przepelnionym autobusem.

Poza tym w roku przyszłym i latach następnych PKS uruchomi setki nowych autobusów (łączny plan przewiduje ich około 10.000) tak, że ten generalny zarzut przeciw akcji „tramping PKS” odpada. Jedno jest ważne w tym wszystkim. Turysta uprawiający tramping ma do dyspozycji środek lokomocji o ogromnym zasięgu, może całą uwagę skupić na poznawaniu piękna kraju i zabytków, nowych nie znanych mu jeszcze terenów.

Wielce aktualna dla tej nowej formy turystyki staje się sprawa budowy schronisk lub organizacji miejsc noclegowych wzdłuż tras autobusowych.

Pozwolę sobie na bardzo perspektywiczne stwierdzenie. Wierzę, że tramping PKS-em wzbogaci nie tylko turystykę — ale nauczy widzieć w niej bardzo poważne źródło dochodu dla wielu nieraz zapomnianych ale jakże pięknych miast i miasteczek Polski, które znajdują się na szlaku autobusowej włości.

Leon Jankowski

Kto choć raz płynął wartkim nurtem Dunajca, nie zapomni nigdy pięknego widoku. Mało chybotliwa, acz niepewna z wyglądu, łatalwa, kierowana silnymi pchnięciami drągów, mknie szybko wśród wełnistej fali. Przed oczyma (struchlałych lekkiej turystów przesuwają się piękna panorama zalesionych gór. Woda, góry i góralskie stroje oraz własny prześlad — oto romantyczne wspomnienia z wycieczki.

Fot. — CAF

Spluw Dunajcem — w głębi zamek w Niedzicy



Dzianowoleśne

leczy i także uczy

Odwiedziny w Kampinoskiej Puszczy i ...sanatorium



Tekst: Henryka Hussak
Zdjęcia: CAF —
Langda i Matuszewski

Choć choroba wytrąca z czynnego życia, pacjenci starają się nie pozostawać w tyle za swymi rówieśnikami. Uczą się nawet w łóżku, korzystając z pomocy personelu.



Niedaleko Warszawy, na skraju Puszczy Kampinoskiej, znajduje się jedyne w Polsce Sanatorium Przeciwgruźlicze dla młodzieży od lat 14 do 18. Po rozległym terenie sanatorium, tworzącego właściwie kilkudziesięcioletni kompleks, doprowadza nas dyrektor uzdrowiska dr Jerzy Lutz.

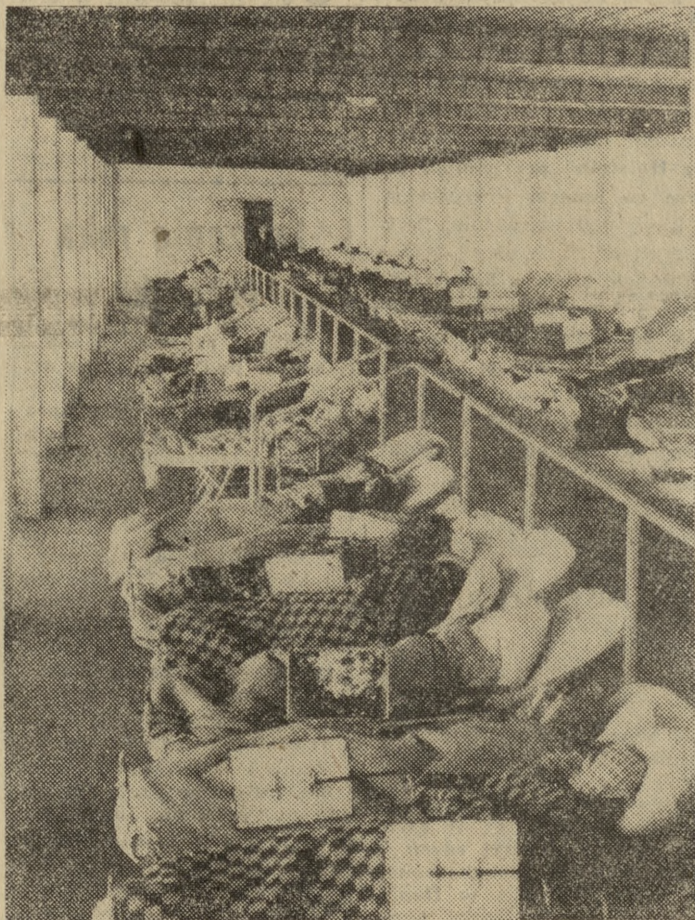
Jesteśmy prawie samowystarczalni — mówi — mamy własne sklepy, aptekę, pocztę, kino, teatr, a nasze chore korzystają z idealnych wprost warunków leczenia i wypoczynku.

Sanatorium w Dziekanowie Leśnym należy istotnie do zakładów najbardziej nowoczesnych — pod względem rozwiązań architektonicznych licznych budynków sanatoryjnych i wyposażenia w sprzęt lekarski. Ta placówka służby zdrowia, której wybudowanie pochłonęło około 50 mln. złotych, może być wzorem dla niejednego sanatorium tego typu również za granicą. Leczy się tu 400 dziewcząt — uczennic z liceów ogólnokształcących z całej Polski. Na miejscu dokonuje się wszystkich zabiegów, nie wyłączając poważnych operacji płucnych. Jednocześnie leczy się wszystkie inne dolegliwości, nie mające nic wspólnego z gruźlicą.

Pacjentki, które przebywają w sanatorium 6 do 12 miesięcy, uczą się w miejscowej szkole, dla ciężko chorych lekcje odbywają się w łóżku. Poza nauką dyrekcja organizuje dla dziewcząt spotkania z literaturą, w dużym stopniu korzystają one z imprez teatralnych i kinowych. Częstość gości w sanatorium są również przedstawiciele Filharmonii Warszawskiej.

A oto już bardzo poważny zabieg — wycięcie płuca.

W leśnym sanatorium podczas leżakowania



Technika zastępuje geniusz...

O Scotland Yardzie mówi prof. dr T. Cyprian

Zwolenników „kryminalistów” trzeba liczyć na miliony. Czytelnicy ci wiedzą, że w tego rodzaju klasycznej powieści, powinno być zabójstwo i ...inspektor Scotland Yardu. Inspektor, który z reguły genialnie rozwiązuje śledcze łamigłówki. A jak jest naprawdę?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, skorzystaliśmy z uprzejmości kierownika Ka-

tedry Prawa Karnego UAM w Poznaniu — prof. dr. Tadeusza Cypriana. Profesor wraz z delegacją Zrzeszenia Prawników Polskich, przebywając w Anglii, miał możliwość zapoznania się z niektórymi metodami pracy angielskiej policji.

ZASIĘG — ZIEMIA

Scotland Yard¹ — policja angielska, mająca swą siedzibę w Londynie — mówi profesor — jest równocześnie czymś w rodzaju i instytucji i urzędu, zajmujących się wykrywaniem przestępstw, głównie na zlecenie poszczególnych placówek bezpieczeństwa². Mówiąc o organizacji Scotland Yardu, trzeba wymienić centralny wydział śledczy, biuro daktyloskopowe posiadające około miliona odcisków palców osób podejrzanych, centralny rejestr przestępców i wydział specjalny, ścigający przestępstwa przeciwko państwu. Scotland Yard posiada ponadto bogato wyposażone laboratoria o takich działach

¹ Scotland Yard przybrał takie miano od nazwy budynku — swego locum.

² Policja angielska jest organizmem niejednostajnym (126 niezależnych, wyodrębnionych działów). W samym Londynie część policji podlega ministerstwu spraw wewnętrznych, część — radzie śródmiejskiej. Na prowincji organizacja policji zajmują się hrabstwa.

jak fotografia promieniami podczerwonymi, promieniami ultrafioletowymi (do wykrywania fałszerstw) toksykologia itp. Prowadzone tam badania pozwalają od razu zdobyć za sadniczą orientację w danej sprawie. Jeśli wykonanie badań przekracza możliwości za trudnionych w laboratoriach pracowników naukowych (są ich dziesiątki), Scotland Yard zwraca się do najznakomitszych specjalistów z prośbą o dokonanie ekspertyzy.

Specyfika Scotland Yardu jest niezmiennie szeroka zasięg działania. Obejmuje bowiem niemal cały świat. Chodzi tu o wykrywanie rozgałęzionych, zakrojonych na szeroką skalę afer międzynarodowych (głównie handel narkotykami), które bardzo często zbiegają się w Londynie. Prócz tego Scotland Yard zajmuje się poważnymi przestępstwami popełnionymi w Anglii. Ściga także na terenie Londynu przestępstwa drogowe.

MAŁE OKA DUŻEJ SIECI

Będąc w Londynie i zapoznając się z pracą Scotland Yardu — kontynuuje prof. Cyprian — interesowałem się przede wszystkim dwoma zagadnieniami. Pierwsze — kwestia utrzymania kontaktów z całym światem. W praktyce rozwiązano to tak:

Działający w skali dawnego imperium brytyjskiego Scotland Yard przez Interpol (z którym wymienia wszelkie dane) kontaktuje się z policjami szeregu krajów. Droga iskrowa umożliwia połączenie się z najbardziej oddalonymi

od Londynu miejscowościami. Na przykład Hong-Kong zostaje osiągnięty po 60 sekundach...

SYSTEM NADZORU

Drugim, szczególnie mnie interesującym zagadnieniem — mówi dr Cyprian — była sprawa techniki nadzoru nad ruchem drogowym. Wyobraźmy sobie duże sale, a na ich ścianach ogromne, bardzo szczegółowe mapy Wielkiego Londynu liczące 10 mln. ludności. Na mapach tych, stale kursujące po ulicach miasta radiowozy rejestrują się automatycznie, w postaci punktów świetlnych. Jednocześnie istnieje połączenie z rozbudowaną siecią punktów meldunkowych, przez sygnalizację telefonem i dalekopisem aktualne informacje. Kiedy do komórki dyspozycyjnej trafi więc zawiadomienie o przestępstwie drogowym, wystarczy rzucić okiem na mapę, by przekonać się, które radiowozy lub placówki policyjne są najbliższe miejsca przestępstwa i pchnąć je do akcji. Dodatkowe handycapy w tej walce, to liczebność policji i jej czujność. Jeśli chodzi o liczebność, trzeba stwierdzić, że na ulicach Londynu policjantów jest za-trzęsienie, ale ich nie... widać. Dopiero kiedy zabrzmi charakterystyczny dźwięk policyjnego gwizdika, wyskakują jak spod ziemi.

Na zakończenie — o kwalifikacjach. Każdy policjant musi posiadać wykształcenie ogólne, przynajmniej w zakresie odpowiadającym naszej niższej szkole średniej. Do tego w Scotland Yardzie dochodzi daleko posunięta specjalizacja. Funkcjonariusze stale też biorą udział w bardzo intensywnym szkoleniu.

Rozmawiał: Michał Łuczak

NAUKA
technika
ŻYCIE

Podniebne laboratorium * Lot żywych istot * Automat prosi na obiad * Kosmos na ekranie telewizora * Zielone oranżerie * Przypuszczenia

W dniu 19 sierpnia 1960 r. wyruszyła w podróż po orbicie dookołaziemskiej — po raz pierwszy z dokładnym „rozkładem jazdy”, czyli z oznaczeniem czasu powrotu — wytypowana grupa zwierząt, żywych „badaczy” przestrzeni kosmicznych.

W ich zastępstwie, przekazała nam szczegóły o ich locie i podzieliła się ze światem ich wrażeniami, precyzyjna aparatura, umieszczona na statku kosmicznym.

W ślad za „Prawdą”, która publikuje obecnie dokładne, techniczne szczegóły rewelacyjnych, radiotelegraficznych badań kosmicznych, przekazujemy pierwsze przejęte przez ludzi wrażenia żywych organizmów, uczestniczących w tym locie.

A więc — stan techniczny statku-sputnika. Aparatura zabezpieczająca warunki bytowe pasażerów — rejestrująca wszelkie zmiany w kabinie podczas lotu, czy spadania na Ziemię — ustalająca zachowanie się zwierząt i przeprowadzająca eksperymenty biologiczne. Całe laboratorium, ze skomplikowanymi przyrządami z zakresu radiotelemetrii, termoregulacji, sterujące, hamujące, wszystko zaś na niewielkiej przestrzeni.

A w kabinie — żywe istoty... Toteż warunki atmosferyczne musiały być ściśle dostosowane do wymogów organizmów, by nie narzekały na zmianę ciśnienia, które utrzymy-

wano na tzw. poziomie morza, przy koncentracji 20—25 proc. tlenu i do 1 proc. dwutlenku węgla.

W kabinie trzeba było utrzymać normalną temperaturę, tymczasem i aparatura i ciała zwierząt wydzielały ciepło, które trzeba było stale odprowadzać.

Skoro nie można było zastosować zwykłych wentylatorów, trzeba było pomyśleć o specjalnych urządzeniach oczyszczających powietrze od szkodliwych domieszek. Automaty regenerujące powietrze w kabinie, utrzymujące odpowiednie ciśnienie, uruchamiające specjalne filtry, pracowały bez przerwy...

Trzeba było przewidzieć — oczywiście posilki i to w porach ziemskich, przy uwzględnieniu zachowania się ciał w warunkach nieważkości. Innymi słowy, aby np. płyn nie uleciał natychmiast w górę.

Okazało się, że podczas takiej podróży trzeba się odżywiać galaretkami — oczywiście zawierającymi wszystkie składniki odżywcze, a przy tym smacznymi, co ma również wielkie znaczenie przy monotonii dłuższych lotów.

I oto, z dokładnością zegarka, w odpowiednich porach otwierała się pokrywa karmnika, zapraszając zwierzęta do zjedzenia posiłków. Stwierdzono, że były wystarczające, gdyż

zwierzęta nie straciły na wadze i nie cierpiały z powodu pragnienia.

Fizjologzy na ziemi obserwowali reakcje zachodzące w organizmach zwierząt, przy pomocy transmisji telewizyjnych.

Dwie małe kamery przekazywały obrazy en face i z profilu; transmisja telewizyjna zaczęła się jeszcze przed startem statku, trwała przez cały czas lotu.

Trzeba przyznać — program pasjonujący! O zachowaniu się zwierząt podczas lotu wiele już pisano. Strielka i Bielka występowały nawet na konferencjach prasowych...

Ograniczmy się więc do przekazania wniosków, jakie wyciągnęli uczeni z obserwacji przekazanych przez aparaty z pokładu statku kosmicznego.

Nie tylko w kabinie, ale nawet w odzieży zwierząt, umieszczone aparaty pomiarowe rejestrowały dawki promieniowania jonizującego.

Oczywiście, dokładnej oceny biologicznego działania różnych czynników związanych z lotem kosmicznym, a przede wszystkim skutków biologicznych zetknięcia się żywych organizmów z radiacją kosmiczną dokonają uczeni później.

Na statku kosmicznym znalazły się również skrawki ludzkiej skóry. Ofiarowali je ochot-

nicy z zespołów naukowych, przeprowadzających badania kosmiczne — po to, by ustalić wpływ różnych czynników przestrzeni kosmicznych na żywą tkankę. I oto skrawki skóry powróciły żywe, co potwierdziły badania histologiczne.

W planie dłuższych lotów w przyszłości, z całą ostrością staje m. in. problem regeneracji powietrza w kabinach hermetycznych oraz zabezpieczenia żywności dla pasażerów statków kosmicznych.

Wszystko wskazuje na to, że odpowiednie substancje chemiczne oraz zapasy żywności zabrane z Ziemi obciążąłyby zbyt ciężko statek przy starcie. Tymczasem na Ziemi oba procesy — pochłanianie dwutlenku węgla i wydzielanie tlenu oraz synteza substancji organicznych — odbywają się w zielonych liściach roślin, jako rezultat fotosyntezy.

A stąd już krok do stworzenia na statkach kosmicznych zielonych oranżerii, z tych mikroskopijnych roślin, które szybko się rozmnażając, odznaczają się szczególną aktywnością jeśli chodzi o fotosyntezę.

Jak dotąd uzyskane dane i spostrzeżenia mówią o tym, że przypuszczenia nauki co do bezpieczeństwa lotu i możliwości powrotu na Ziemię, zostały potwierdzone.

Waleria Kornicka

Szpital Miejski istnieje 104 lata

Modernizacja wszystkich oddziałów

Z okazji miesiąca Odbudowy Stolicy odbyła się w Szpitalu Miejskim im. J. Strusia przy ul. Szkolnej konferencja, na której dyrektor dr St. Andrzejewski zapoznał przedstawicieli władz miejskich z zakresem wykorzystania dotacji uzyskanych ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

W ciągu minionych dwu lat Szpital Miejski otrzymał od SFOS-u 1,5 mln. złotych. Z tej sumy prawie milion przeznaczono na budowę nowego oddziału dla płucno-chorych przy ul. Szmarzewskiego. Ta nowa i bezwzględnie potrzebna inwestycja zostanie niebawem zakończona.

Resztę kwoty przekazanej szpitalowi pochłonięła przebudowa sal operacyjnych i nie-

których oddziałów. Remonty te były sprawą wielkiej wagi, gdyż nie można zapominać, że niektóre pomieszczenia szpitalne liczą już 104 lata. Najważniejszą inwestycją, to przebudowa sal operacyjnych. Dotychczas Szpital Miejski posiadał jedynie pokoje przystosowane do potrzeb operacyjnych. Warunki pracy w tych salach urągały wszelkim wymagom nowoczesnej chirurgii.

Założono także nowoczesną tlenownię (ze względów bezpieczeństwa oddzielono ją od sal operacyjnych) oraz sterylizatornię, która zaopatrzona jest we wszelką potrzebną aparaturę. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, które wykonuje roboty w szpitalu, przeprowadza obecnie remont oddziału wewnętrznego. Prace trwają również przy odświeżaniu oddziału neurologiczno-psychiatrycznego na Grobli, gdzie panowały dotychczas wręcz skandaliczne warunki.

Na zakończenie informacja: z sum zebranych w Poznaniu w ciągu 15 lat działalności SFOS — 97 procent zainwestowano w Poznaniu, a tylko 3 procent przekazano Warszawie. Tak więc wrzesień, miesiąc odbudowy stolicy, powinien jeszcze bardziej zadołgać społeczeństwo naszego grodu do ofiar na rzecz SFOS-u. Zbieramy przecież dla siebie.

M. S.

SFOS zaprasza

W związku z trwającym obecnie Miesiącem Odbudowy Kraju i Stolicy, Miejski Komitet SFOS organizuje dziś na pl. Wolności koncert orkiestry dzieci Związku Zawodowego Pracowników Łączności. Początek koncertu o godz. 11.

Punktualnie o godz. 13 rozpocznie się natomiast uroczystość przekazania Komendzie Miejskiej ZHP namiotów, ufundowanych przez SFOS.

Równocześnie, w czasie od 10 do 13 trwać będzie w naszym mieście organizowany przez Komendę Miejską ZHP „Związek Harcerski na tropie SFOS”.

Wrzesnie o godz. 15 rozpocznie się w kawiarni „W-Z” koncert rozrywkowy dla dzieci. Wykonawcą będzie Młodzieżowy Zespół Muzyczny przy MPK pod dyr. Z. Woźniwicza.

Wstęp na wszystkie zapowiadane imprezy bezpłatny. (g)

Zmiany telefonów na Jeżycach

Miejski Urząd Telekomunikacyjny przystąpił w tych dniach do przeprowadzania zmian w układzie sieci telefonicznej w dzielnicy Jeżyce. Prace nad dokonaniem zmian potrwać do 10 października br., a w związku z nimi ponad 700 abonentów otrzyma nowe numery telefonów. Zainteresowanych abonentów Urząd prosi jednocześnie o poinformowanie o dokonanych zmianach swoich rozmówców. Nowe numery zostaną bowiem ujęte w spisie telefonów, znajdującym się dopiero w przygotowaniu. (c)

Premiera w „Apollo“

Od jutra, na ekrany kina Apollo wchodzi doskonały film pt. „Miroszka, moja miłość”. Tematem tego interesującego obrazu, laureata wielu nagród międzynarodowych, jest miłość pomiędzy Francuzką, a Japończykiem. Na tle tego tematu reżyser stworzył dobry i ciekawy film, który na pewno zadowoli gusta poznańskiej publiczności. (s)

Zgubiono - znaleziono

Pani M. Komorowska, dnia 6 bm. w nocy o godz. 1.30, wsiadając do taksówki, pozostawiła na chodniku torbę damską (z zawartością dokumentów oraz drobiazgów osobistych). Uczelny znalazł ją bardzo prosząc o zwrot.

Bolesław Nyga (13 lat), znalazł w dniu 4 IX około godz. 13 przy ul. Świerczewskiego zegarek damski. Oprócz tego, w redakcji naszej znajdują się: dwie parasolki, aparat fotograficzny, okulary, portmonetka z pieniędzmi oraz pasek kluczy. Zgubić odebrać można ul. Grunwaldzka 19, pokój 62. (l)

Dobiega końca budowa Wagi Miejskiej

Szczególną ciekawość przechodniów St. Rynku budzi od dłuższego już czasu sąsiadujący z Ratuszem budynek Wagi Miejskiej. W tym XV-wiecznym budynku ważono niegdyś towary, przywożone do miasta i pobierano od nich opłaty, tu znajdowała się sala dawnej giełdy, tutaj sprzedawano słynnego „grodziszka”, którego wyszynk był wyłącznym monopolem miasta. Budynek zburzono w r. 1895, wznosząc na jego miejscu tzw. Nowy Ratusz, spalony podczas ostatniej wojny.

Obecnie Waga doczekała się rekonstrukcji i wkrótce oddana zostanie do użytku.

Głównym inicjatorem rekonstrukcji Wagi był prof. Zb. Zieliński, który dołożył wiele wysiłku, aby uczynić tę odbudowę możliwą.

Sporządzając nowy projekt oparto się niemal wyłącznie na... obrazie olejnym Knorra (znajduje się on obecnie w Muzeum Miasta Poznania) i

PKO dla wygody oszczędzających

Mieszkańcy Poznania i licznie przybywający do naszego miasta podróżni przyjmą na pewno z zadowoleniem wiadomość o pomyślnym zakończeniu długotrwałych starań PKO o uruchomienie Agencji PKO na Dworcu Głównym PKP. Agencja ta mieścić się będzie w holi dworcowej i czynna będzie w wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 22.

Tak więc PKO zapewnia w Poznaniu nieprzerwaną obsługę książeczek oszczędnościowych w dni powszednie od godz. 8 (Oddział I i Ekspozytura) do godz. 22 (Agencja na Dworcu) oraz w niedzielę w godz. od 10 do 13 (Oddział pl. Wolności 3).

Dziś 18 bm. Oddział PKO w Poznaniu, przy pl. Wolności 3 — czynny jest w godzinach od 10 do 13 — Rozpocznie on sprzedaż skarbnice PKO.

Za kilka dni będzie można nabywać skarbnice również w pozostałych Oddziałach PKO na terenie całego województwa.

W poniedziałek, 19 bm., o godz. 12 w holi Oddziału PKO przy pl. Wolności 3 nastąpi bezpłatne przekazanie przez PKO posiadaczom premiowych książeczek oszczędnościowych — 12 motocykli marki WFM, stanowiących premie w ostatnio przeprowadzonych losowaniach.

Posiadaczami nowych motocykli z PKO staną się, obok mieszkańców Poznania, również mieszkańcy Kalisza, Leszna, Ostrowa, Pili i Środy, a także mniejszych miejscowości: Chelma w pow. szamotulskim, Korniszewa w pow. gnieźnieńskim oraz Błaszki w pow. drohiczyńskim. W wyniku dotychczasowych losowań premie w postaci motocykli otrzymało już 182 osoby w woj. poznańskim. (na)

Nowa seria wypadków

W okresie od 1 do 10 bm. w województwie poznańskim zanotowano 54 wypadki drogowo, w których 5 osób poniosło śmierć na miejscu, a 56 doznało ciężkich lub leższych obrażeń ciała. Charakterystyczne, że ofiarami wypadków najczęściej padają dzieci i młodzież. Spośród zabitych, wiek najstarszego nie przekracza 26 lat, natomiast na ogólną liczbę 56 rannych — 10 przypada na dzieci. Alarmującym jest fakt, że mimo stosowania ostrych sankcji za prowadzenie pojazdów po pijanemu, w omawianym okresie aż 11 wypadków zostało spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców.

W związku z tą sytuacją Komenda Wojewódzka MO apeluje do społeczeństwa o podjęcie wspólnej akcji przeciwko kierowcom pijakom. Jeśli chodzi o rodziców, to do nich należy zwiększenie opieki nad dziećmi. Postulat ten dotyczy zresztą wszystkich wychowawców. (ak)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny zawiadamia, że 18 bm. w godz. od 8-18 nastąpi wyłączenie prądu dla ulic: Pamiątkowa, Fabryczna, Madalińskiego, Langiewicza, Filarecka, Chłapowskiego, Umińskiego i Dzierżyńskiego (od ul. Fabrycznej do Traugutta).

Pracownicy poszukiwani

Kierowcę na ciągnik przyjmujemy zaraz Rzemieślnicza Spółdzielni Rzemiosł Drzewnych Usług, Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, Rybak 34. K6482

Techników elektr., kalkulatorów kosztorysowych, kreślarzy, ślusarzy, tokarzy, spawaczy, pom. ślusarzy, robotników niekwalifikowanych zatrudni zaraz B. P. E. „Energoprojekt”, Oddział Poznań, Stary Rynek 97/100. Wnioski składać w Sekcji Kadr. K6473

Inżynierów: architektów, instalacji c. o. i wodno-kan., kalkulatorów, konstruktorów, inżynierów i techników wodno-melioracyjnych o pełnych kwalifikacjach na stanowiska projektantów i asystentów oraz kwalifikowanych kreślarzy zatrudni Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 33. Zgłoszenia przyjmują się pod wyżej wskazanym adresem, III piętro, pokój 36. K6490

Kwalifikowanego laboranta bakteriologa wzgl. analityka przyjmie natychmiast Wojewódzka Przychodnia Przeciwnożyźnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 108. 10645g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym, Składowa Rejonowa w Ostrowie Wlkp., ul. Polna 1b przyjmie:

1. Kierownika Sekcji Handlowej od 1. X. br.
2. Technika-branzystę części do maszyn rolniczych — natychmiast.
3. Starszego księgowego od 1. X. br.

Wymagane kwalifikacje:

- ad. 1. Wykształcenie wyższe lub średnie, mechaniczne albo ekonomiczne, obowiązkowa znajomość maszyn rolniczych oraz części wymiennych.
- ad. 2. Wykształcenie minimum średnie mechaniczne lub ekonomiczne i znajomość części wymiennych.
- ad. 3. Wykształcenie średnie i praktyka w księgowości.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. Z braku mieszań potrzebni kandydaci z Ostrowa lub okolicy. K6456

Praca

Potrzebna na wyjazd osoba inteligentna do prowadzenia domu, z dobrą znajomością kuchni. Warunki bardzo dobre, referencje pożądane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10700g.

Ślusarz-tokarz dobrego fachowca na dobrych warunkach przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10700g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna zaraz. Rycka 23 m. 10. 10808g

Stolarz młodszy, meblowego ewnt. z utrzymaniem przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10836g.

Przyjmie ucznia powyżej lat 15, warsztat samochodowy, Poznań, Piaskowa 6. 10897g

Krawcowa - krawcowe kwalifikowani na płaszcze damskie konfekcyjne zatrudni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10899g.

Gospośia potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 21. 10920g

Gospośia z dobrym gotowaniem do 2 osób na dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia także z powiatu. Poznań, Miła 17 m. 2. 10939g

Karmielarz, pomoc rutynową przyjmie. Praca dorywcza lub stała. Grotgera 12 m. 5, godz. 15-17. 10974g

Uczeń ślus.-tokarski może się zgłosić. Poznań-Ratajczaka. Oksywska 1a. 10984g

Przyjmie gospośia z gotowaniem do trzech osób. Posada stała, warunki dobre z mieszkaniami służbowymi. Zgłoszenia: Zakopane, skrytka pocztowa nr 221. 10988g

Młodziarki krawcowe zatrudni zaraz. Praca w domu. Rybak 30, warsztat. 10999g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 37 m. 7. 10990g

Kupno

Fuch i pierze ptaństwa wodnego, nowe i używane kupuje Firma „Polplume”. Poznań, Rynek Łazarski 2, tel. 619-304. 9916g

Kupię nożyce rolkowe w dobrym stanie. Warsztat ślusarski, Poznań, - Świerczewskiego 3, Górczyn. 11000g

Sprzedaz

Samochody marki „Opel-Record”, Wartburg, Stouder, Warszawa, Moskwa, Syrena, Fiat 600 Tatra-Plan, Austin i inne oraz różne motocykle poleca: Biuro Handlowe, Poznań, Czajca 2, telefon 841-56. 10919g

Przetargi - Komunikaty

Prokuratura Powiatowa w Trzciance, ogłasza przetarg nieograniczony 1 samochodu osobowego marki „Skoda”, typ Tudor 1101, cena wywoławcza 22.500 złotych. Przetarg odbędzie się w dniu 8 października 1960 r., o godz. 9.30 w Prokuraturze Powiatowej w Trzciance, przy ul. Staszica nr 1. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przededniu przetargu w kasie Prokuratury Powiatowej w Trzciance, ulica Staszica nr 1, pokój nr 31, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód oglądać można w Prokuraturze Powiatowej w Trzciance za uprzednim zgłoszeniem się w pokoju nr 31. Wszelkich informacji udziela się w Prokuraturze Powiatowej w Trzciance, ul. Staszica nr 1, pokój nr 31. K6418

Mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, c. o., wille w śródmieściu zamienię na podobne 2-pokojowe. Dalsze dzielnice wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10673g.

Zamienię 2 mieszkania samodzielnego, 2 pokoje z kuchnią łazienką oraz pokój z kuchnią na 2 1/2-3 1/2. Ul. Ślusarska 13 m. 6. 10890g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Dr med. Radajewski Marian, specjalista chorób wewnętrznych i płucnych. Własny gabinet rentgenologiczny. Wyznawia przyjęcia od 15 września. Poznań, Kościuszki 75, drugie piętro. 10173g

Begier przed Piątkowskim

Warszawa — Londyn 66:40, i 28:23

Na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie rozpoczęło się wczoraj międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencjach kobiet i mężczyzn Warszawa — Londyn. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą gospodarze w punktacji mężczyzn 66:40 i w punktacji kobiet 28:23.

Tym razem należy zacząć od meczu kobiet. W spotkaniu z silną reprezentacją angielską nasze zawodniczki spisały się bardzo dobrze. Dotyczy to przede wszystkim biegaczek. Richterówna pokonała w biegu na 100 m srebrną medalistkę z Rzymu — Hyman. Gdyby nie silny, przeciwny wiatr czas Richterówny byłby bez wątpienia znacznie lepszy. Osiągnęła ona wynik 11.9.

Konkurencja, która przyniosła największe emocje był skok w dal. Publiczność z dużym zainteresowaniem czekała na pojedynek Krzesińska — Bignall. Pechowa Angielka, której olimpijska tragedia dobrze jest znana wszystkim kibicom tym razem wzięła pełny rewanż na wicemistrzyni z Rzymu — Krzesińskiej. Bignall była wspaniale usposobiona, o czym może najlepiej świadczyć jej seria — 6.18, 6.21, 6.28, 6.39, 6.13, 6.13. Średnia tych sześciu skoków wyniosła 6.21. Rezultat imponujący. Najlepszy skok Bignall osiągnięty w

czwartej kolejce — 6.39 jest zaledwie o 1 cm gorszy od rekordu świata Niemki Claus Trzeba jednak stwierdzić, że wiatr wybitnie pomagał zawodniczkom. Podczas skoków jego siła dochodziła do 3.5 m/s, a przepisy mówią, że wiatr nie może przekraczać 2 m/s.

Jednym z najszcześniejszych zawodników w naszej drużynie męskiej był poznański olimpijczyk Begier. Dotychczas wczoraj drugi tym razem — zwycięzca. Begierowi po raz pierwszy udało się wygrać z Piątkowskim. Jego zwycięstwo było w pełni zasłużone. W drugiej kolejce miał 52.39, a w trzeciej 53.31. Można mieć nadzieję, że rywalizacja dwóch naszych najlepszych dyskoboli wyjdzie im na dobre.

W biegu na 100 m spotkali się dwaj godni siebie rywale Radford i Foik. Dopiero fotokomórka musiała rozstrzygnąć o kolejności na mecie. Minimalnie lepszy był Anglik. Rekordzista Polski Kowalski jeszcze raz wykazał swoją dużą klasę. W biegu na 400 m zdecydowanie pokonał mistrza Europy Wrightona, osiągając dobry rezultat — 46.7.

Miła niespodziankę zgłosiła nam długodystansowca. Kiedy na starcie zabrakło Krzyszkowiaka i Zimnego nawet nasi trenerzy byli zdania, że w biegu na 5000 m będzie angielski dublet. Tulloh i Salvat to przecież dobrzy zawodnicy biega-

jący 5 km w granicach 14 min. Tymczasem debiutujący w reprezentacji Boguszewicz i Jochman sprawili miłą niespodziankę.

Gromkie brawa otrzymał Janusz Sidło. Jeszcze poprzedniego dnia wieczorem nasz najlepszy oszczepnik startował na międzynarodowym mityngu w Kolonii, gdzie osiągnął rezultat 78.24 m. Na Stadion Dziesięciolecia przybył niemal z lut niska. Mimo trudów podróży Sidło spaść się bardzo dobrze uzyskując wynik 81.18.

MĘŻCZYZNI

100 m. 1. Radford (L) 10.6, 2. Foik (W) 10.6, 3. Jones (L) 10.9, 4. Juškowiak (W) 11.1.

400 m. 1. Kowalski (W) 46.7, 2. Wrighton (L) 47.0, 3. Bożek (W) 47.6, 4. Higgins (L) 49.9.

1000 m. 1. Król (W) 52.7, 2. Surrency (L) 53.4, 3. Bugala (W) 53.4, 4. Metcalf (L) 54.2.

1500 m. 1. Haith (L) 3.46, 2. Wiggs (L) 3.46, 3. Baran (W) 3.48, 4. Orywał (W) 3.50.

5000 m. 1. Jochman (W) 14.10, 2. Boguszewicz (W) 14.11, 3. Tulloh (L) 14.11, 4. Salvat (L) 14.37.

4 x 100 m. 1. Warszawa (Foik, Juškowiak, Zieliński, Jarzembowski) 40.3, 2. Londyn (Radford, Meakin, D. Jones, Breacker) 40.4.

Skok wzwyż. 1. Sobota (W) 2.00, 2. Nowak (W) 1.90, 3. Wilson (L) 1.90, 4. Bateman (L) 1.85.

Trójskok. 1. Malcherzyk (W) 16.06, 2. Jaskólski (W) 15.75, 3. Alsop (L) 15.34, 4. Wilmhurst (L) 14.84.

Dysk. 1. Begier (W) 53.31, 2. Piątkowski (W) 52.37, 3. Lindsay (L) 51.90, 4. Hollingsworth (L) 50.49.

Oszczep. 1. Sidło (W) 81.18, 2. Radziwonowicz (W) 72.00, 3. Smith (L) 70.69, 4. Lane (L) 67.73.

KOBIETY

100 m. 1. Richterówna (W) 11.9, 2. Smart (L) 12.0, 3. Wierczkówna (W) 12.1, 4. Hyman (L) 12.3.

4 x 100 m. 1. Warszawa (Janiszewska, Jesionowska, Richterówna, Wierczkówna) 45.2, 2. Londyn (Hyman, Smart, Quinton, Bignall) 45.7.

Skok w dal. 1. Bignall (L) 6.39, 2. Krzesińska (W) 6.33, 3. Chojnacka (W) 5.96, 4. Needham (L) 5.49.

Oszczep. 1. Platt (L) 48.2, 2. Robson (L) 43.78, 3. Klimaj (W) 40.72, 4. Sobocińska (W) 35.85.

Kula. 1. Klimaj (W) 14.31, 2. Rusinówna (W) 14.67, 3. Allday (L) 14.35, 4. Mouzner (L) 11.78.

Kosela wygrywa VII etap Touru

Przedostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Bielsko—Opole długości 171 km, zakończył się zwycięstwem Koseli (Polska II) — 3:57.00 przed Geszka (Gwardia Katowice) i Kappellem (NRD).

Czwartym był Włodarczyk z Legii, a piątą rewelacyjną Surmiński z LZS-u. Jako szósty ukończył etap Diercken mając gorszy od zwycięzcy o 1 min. 37 sekund.

Klasyfikacja indywidualna po 7 etapach: 1. Diercken (Belgia) 27:19.40, 2. Kaczmarek (Gwardia Katowice) 27:21.54, 3. Kudra (Polska II) 27:23.59, 4. Olizarenko 27:23.52, 5. St. Królak (Polska I) 27:25.12.

Klasyfikacja drużynowa: 1. ZSRR — 88.07.52, 2. Polska I — 88, 11, 13, 3. Polska II 88, 13, 27, 4. NRD — 88.29.08, 5. Dania — 89.01.06.

Zwycięstwa Lecha I i Olimpii

Trzydniowy turniej koszykarek

Z okazji Dnia Kolarza poznański Lech zorganizował trzydniowy turniej koszykarek w którym biorą udział dwa zespoły gospodarzy, Olimpia Poznań oraz drużyna SC Chemie Halle z NRD.

W pierwszym dniu turnieju Lech I pokonał Lecha II w stosunku 62:39 do przerwy 36:18. Gra nie stała na nadzwyczajnym poziomie. Koszykarki pierwszego zespołu mimo że występowały bez Rogi — Kapałczyńskiej (występuje w reprezentacji Polski w meczu z Francją) miały zdecydowaną przewagę. Punkty dla obu zespołów zdobyły:

Lech I: Haglauer — 16, Jęsień — 15, Sońska — 14, Ratajczak — 10, Lech II: Skowron — 16, Naigrakowska — 12.

Drugi mecz był bardziej emocjonujący. Oba zespoły grały bardzo ambitnie i dopiero

w ostatnich minutach poznania zdobyły wywalczyć zwycięstwo, tylko dwoma punktami. Ostateczny rezultat 53:51 dla Olimpii. Sensację wśród publiczności budziła Niemka Bruhn, która mając wzrostu około 185 cm., bardzo przypominała z sylwetki znanego środkowego ZSRR Kruminsza. Z Olimpii wyróżnić należy Zawal — 26 p. i Mazur — 20 p. (Stab)

Warta — AZS 86:53

Przekonywujące zwycięstwo odniósł wczoraj koszykarz Warty nad poznańskim AZS-em. Dysponujący dobrą obroną i świetnym rzutem z każdej pozycji zieloni przez całe spotkanie byli w ciągłym natarciu. Rachwański, Kałek, Leśniński raz za razem umieszczali piłkę w koszu akademików, którzy grali bardzo gwałtownie w obronie i chaotycznie w ataku. Jedynie Żołno i Zentarski stawali na wysokości zadania jednak ten ostatni grał zbyt indywidualnie. W drugiej części meczu gra wyrównała się trochę. Ostateczny rezultat 86:53 (49:26) dla Warty.

Najwięcej punktów zdobyli: Warta: Rachwański i Wawrzyniak po 16, Majer 12, AZS: Zentarski 16 i Żołno 12.

Polonia—Start 55:21

W meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej gnieźnieński Start przegrał wczoraj w Bydgoszczy z Polonią 21:55. (w)

Remis Legii

— porażka Calisii

Warszawska Legia zremisowała z Odrą Opole 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: Gadecki dla Legii i Stemplowski dla Odry. Pierwszy po 6 tygodniach występ Górnika Zabrze przed własną publicznością zakończył się jego zwycięstwem nad Ruchem Chorzów 4:2 (0:0).

Piłkarze Calisii przegrali swe kolejne spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi ulegając Unii Racibórz 1:3 (1:1). Mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy Wawelem a Naprzodem (Lipiny) zakończył się zwycięstwem Wawelu 6:0 (2:0).

Górnik Radlin uległ na własnym boisku Stali Mielec 2:4. (PAP)



NIEDZIELA, 18 WRZESNIA

godz. 11.30 — POLONIA — PRO-SNA Kalisz. Piłka nożna — III liga. Boisko przy ul. Harcerskiej;

godz. 15 — SPARTAKIADA MOTOROWA LPZ — motocross na Woli;

godz. 15.45 — WYŚCIG KOLARSKI na torze Stadionu im. 22 Lipca;

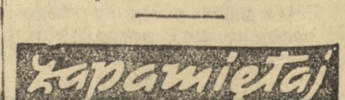
godz. 16.30 — Finały rozgrywek juniorów o Puchar Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. — Startują dzielnice: Zachód i Centralna. Stadion przy Alei Reymonta;

godz. 17 — WARTA — BAŁTYK Gdynia. Piłka nożna — II liga. Stadion im. 22 Lipca;

godz. 19 — OLIMPIA — LECH II. Koszykówka kobiet. Sala przy ul. Matejki;

godz. 20.30 — CHEMIE HALLE — LECH I. Koszykówka kobiet. Sala przy ul. Matejki;

PONIEDZIAŁEK, 19 WRZESNIA
godz. 19 — CHEMIE HALLE — LECH II i OLIMPIA — LECH I. Dokończenie turnieju koszykówki kobiet. Sala przy ul. Matejki.



ZEBRANIE SZACHISTÓW
Grunwaldu odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 19 w świetlicy klubowej przy ul. Kościuszki nr 92/98. (na)

USA—Wenezuela 2:0

W Cleveland rozpoczęło się eliminacyjne spotkanie o puchar Davisa (strefa amerykańska) USA — Wenezuela. Po pierwszym dniu prowadzą Amerykanie 2:0. Mackay pokonał Gambusa 6:1, 6:1, 6:0, a Barten wygrał z Pimentalem 6:0, 6:1, 6:1. (PAP)

Katowice przodują w spartakiadzie LPZ

W trzecim dniu Ogólnopolskiej Spartakiady Motorowej Ligi Przyjaciół Żołnierza zawodnicy mieli do pokonania znowu kilka trudnych prób. Złożyły się na nie m. in. konkurencje strzeleckie, szermierze, tor przeszkód oraz dla motocyklistów jazda zrzeczności na stadionie Olimpii.

Nie wszyscy ukończyli ciężkie próby. Wycofany został za wodowy zespół Warszawy (województwo), podobny los spotkał Warszawę — miasto i Łódź.

Pierwsze miejsca wśród zawodników wojskowych zajmują: (tor przeszkód, strzelanie i rzut granatem) E. Lipianin (Koszalin) z 20 punktami karnymi przed M. Grabowskim (Opole) 30 pkt. karnych i R. Horoszczukiem (Bydgoszcz) 40 pkt. karnych.

Po drugim dniu zawodów według nieoficjalnej punktacji prowadzi z najmniejszą ilością punktów karnych drużyna Katowice — 567. Następne miejsca zajmują: 2. Łódź — 828, 3. Gdańsk — 909, 4. Olsztyn — 1049, 5. Wrocław — 1268, 6. Rzeszów — 1382, 7. Kielce — 1395, 8. Poznań — 1506, 9. Koszalin — 1641, 10. Bydgoszcz — 1716, 11. Opole — 1739, 12. Warszawa — wojew. 1734, 13. Szczecin — 1858, 14. Warszawa — 2154, 15. Białystok — 2456, 16. Lublin — 2825. Nie sklasyfikowano Krakowa.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na Woli motocross i wy-

Siedem walkowerów...

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Olimpia pokonała Polonię Leszno 18:0. Lekarz nie dopuścił do zawodów siedmiu pięściarzy, w tym pięciu z Polonii.

Najciekawsze pojedynki toczyły w wadze lekkopółśredniej Mieszala (Ol) z Ciesielskim, w lekkosredniej Rybak (Ol) z Gólką i w wadze ciężkiej Burka (Ol) z Olejniczakami. (x)

Wrzesień	Imieniny
niedziela	Józefa,
18	Konstancji,
poniedz.	Słońce:
19	wsch.: g. 6.28
	zach.: g. 19.04

Teatry

OPERA — ul. Fredry — godz. 19 „Krutniawa” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 16 „Uczeń czarnoksiężnika”; g. 19 „Krakowiacy i górale” (koniec około godz. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 16 „Antygona”; g. 19 „Nie trzeba się zaryzać” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Życie Paryskie” (koniec ok. g. 22)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 „Zona na niby” (koniec około godz. 22.15)

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Pierwszy dzień wolności”.

PONIEDZIAŁEK

— Teatry nieczynne.

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30; poniedz. — od g. 12.30 „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 17.30, 20 — „Złamana strzała”; poniedz. — godz. 15, 17.30, 20 „Protestuj”
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20; poniedz. — godz. 15, 17.30 „Prawo i bezprawie” (ang., 16 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13 — bajki; g. 15.30 „Kamienne serce”; godz. 18, 20.15 „Szalona noc”; poniedz. — g. 15.30 „Wyprawa za trzy morza”; g. 18, 20.15 „Na tropie”

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 „Księżniczka Mary”; g. 14.30 „Maly bohater”; poniedz. — nieczynne

MALTA (Śródką) — g. 15.45, 18, 20.15 „Tajna drukarnia” (Jugos., 14 l.); poniedz. — godz. 16, 18, 20 „Kosmos wzywa”

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15 „Nowe atrakcje” (radz., 7 l.); g. 17.30, 20 „Niezapomniany kamerdyner”; poniedz. — g. 10, 12.30, 15 „Nowe atrakcje”; g. 17.30, 20 „Niezapomniany kamerdyner” (ang., 12 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Oni ocalili Londyn”; poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Malec”

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 „Wierny mąż”; poniedz. — g. 16, 18, 20 „Pechowiec”

PANCERNIAK (Gołecin) — godz. 11 — bajki, g. 12.30 „Diabeł z młyńskiego wzgórza”; poniedz. — g. 17.30, 20 „Żołnierze”

PIAST (Staroleka) — g. 15 „Dym na wzgórzu”; poniedz. — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Casino de Paris”; poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 „Klucze”

SCALA — ul. Krauthofera — g. 18, 20 „Madame de...”; poniedz. — g. 16 „Diabelski wynalazek”

TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 „Śniegowie listonosz”; godz. 16, 18, 20 „Ślad wiesz w noc”; poniedz. — g. 16, 18, 20 „A jednak cie Kocham”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11 — bajki, g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Jeździec znikąd”; poniedz. — g. 10, 12.30 „Jeździec znikąd”

WOJSKOWE — ul. Polna — godz. 17.30, 20 „Wyprawa za trzy morza”; poniedz. — godz. 17.30, 20 „Don Juan”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 — bajki, g. 14.45, 17, 19.15 „Miasteczko”; poniedz. — nieczynne

ZNICZ (Zabikowo) — g. 15 „Malpa w kapieli”; godz. 17 „Tańczące molo”; g. 19 „Pechowiec”; poniedz. — godz. 19 „Tańczące molo” (Luboń)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Rzym”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Chcę być gwiazdą”; poniedz. — „Przez zieloną barierę”; Polonia — „Towarzysze broni”; poniedz. — „Gdy kobieta zostaje samą”; KALISZ — Stylowe: „Niebo bez miłości”; poniedz. — „Niebo bez miłości”; Wolność — „Tam, gdzie rosną poziołki”; LESZNO — Panorama: „Praczkę z Portugalii”; poniedz. — „Okno na podwórku”; OSTROW — Roma: „Rocznik”; poniedz. — „Mam 16 lat”; Słońce — „Niebezpieczny wiek”; poniedz. — „Mumio”; PILA — Iskra: „Wszystko o Ewie”; poniedz. — „Wyspa śmierci”.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 9 — Utwory Bacha; 9.45 — Kalendarz muzyczny; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek muzyki operetkowej; 13.10 — Zespół Dzieciątka; 13.50 — Koncert życzeń; 15 — Dla dzieci; 16.22 — Koncert chopinowski; 18.48 — Audycja satyryczno-rozrywkowa; 19.30 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej; 21.45 — Melodie; 22.30 — Rewia piosenek; 23 — Muzyka taneczna; Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimmastyka; 9 — Muzyka operowa; 9.35 — Melodie; 10.20 — „W Jezioranach”; 10.50 — J. Bizet: „Izolda”; 11.10 — „Wesoły pocztynion”; aud. dla dzieci; 12.45 — Polskie melodie ludowe; 12.45 — Utwory charakterystyczne; 14 — Pianiści w muzyce rozrywkowej; 14.40 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 15.05 — Pieśni śpiewa H. Szymulski; 15.30 — Dla dzieci; 15.50 — Bogdars: Wiazanka melodii z operetki „Poludniowy Pacyfik”; 16.10 — Na fali melodii; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa; 20.30 — Kronika studencka; 22 — Uniwersytet Radiowy; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 16, 20, 23;

Telewizja

NIEDZIELA

POZNANSKA

10.35 — Sprawozdanie z biegu o Puchar Redakcji „Rude Pravo” (z Pragi); 14 — „O miejsce dla zdolnych” — felieton dla wsi (Warszawa); 14.30 — Film z serii — Disneyland (dok.); 16.15 — Widow. „Su-Asti” dla dzieci (z Katowic); 16.45 — Polska Kronika Filmowa (dok.); 17 — Sprawozdanie sportowe (W-wa); 19.15 — Dziennik TV (W-wa); 20 — Teleturniej: „Kto to powiedział” (W-wa); 21 — Film fabularny prod. amerykańskiej „Dama z Szanghaju” (dok.);

KATOWICKA

14.30 — Disneyland; 16.45 — Film krótkometrażowy; 21 — „Płate koło u wozu” — film fabularny prod. CSRS.

PONIEDZIAŁEK

POZNANSKA

18.15 — „Eureka” — magazyn pop.-naukowy (W-wa); 18.45 — „Na półkach księgarskich” (W-wa); 19 — Dziennik TV (W-wa); 19.30 — Koncert symfoniczny — Transm. z Filharmonii Narodowej (W-wa); 20.30 — XI Arkusz poetycki (Poznań); 21 — Teatr TV: „Mężczyzna w damskim kapeluszu” (W-wa);

Dyżurny pełnia

NIEDZIELA

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIĘCIKIEGO — chirurgia — ul. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11;

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI — internia — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40;

WOJ. SZPITAL DZIEC. — chir. dziec. do lat 14 — ul. Józefa 7, telefon 512-98;

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, internia — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11

APTEKI: Mickiewicza 22, Alfreda Lampiego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedzielę i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezycy).